

SUŁKOWICE



KLAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA

Nr 11 (125) 2002 r. Rok XIII
ISSN 1233-2593 Cena 2 zł



Rezerwat Gościbia

W numerze

- ▶ Dokładne wyniki wyborów samorządowych – burmistrzem ponownie Józef Mardaus
- ▶ Święto Niepodległości
- ▶ Zarys historii parafii rzymsko – katolickiej w Sułkowicach
- ▶ Józef Ostafin (1894-1947)
- ▶ Widziane z drugiej strony oceanu – korespondencja Jana Skoruta z Salt Lake City

ŚWIĘTO SZKOŁY W HARBUTOWICACH



Pani dyrektor Zofia Frosztęga powitała licznych gości



Kółko teatralne



Widzowie zainteresowani występami dzieci



ROZPOCZĘCIE ROKU KULTURALNEGO



Kółko teatralne Ośrodka Kultury



Kabaret Paka



Zespół Waterloo



Widzowie

KANDYDACI NA BURMISTRZA SUŁKOWIC

uzyskali nast. liczbę głosów:

Pierwsza tura wyborów

1. Mardaus Józef 1905 (44,5%)
2. Pułka Piotr Jan 1285 (30,0%)
3. Rusek Józef 361 (8,4%)
4. Wolski Waldemar 732 (17,1%)

Uprawnionych do głosowania 9745
Oddano głosów 4366
Głosów ważnych 4283

Druga tura wyborów

1. Mardaus Józef 2268 (58,26%)
2. Pułka Piotr Jan 1625 (41,74%)

**BURMISTRZEM
GMINY SUŁKOWICE
został JÓZEF MARD AUS**

Uprawnionych do głosowania 9758
Oddano głosów 3945
Głosów ważnych 3893

Liczba głosów kandydatów do Rady Powiatu Myślenickiego

Lista nr 1 Komitet Wyborczy Liga Polskich Rodzin

1. Szczotkowski Adrian 134
2. Szypuła Piotr 50
3. Koźlak Stanisław 134
4. Garbień Lidia 57

Lista nr 3 Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD-UP

1. Czaplicki Jan 80
2. Zawada Józef 52
3. Pacek Zbigniew 18
4. Twardosz Piotr 230
5. Kuchta Maria Anna 52

Lista nr 6 Komitet Wyborczy PSL

1. Rapciak Michał 69
2. Powroźnik Kazimierz 101
3. Sułek Halina 133
4. Sroka Adam 40
5. Kurek Agnieszka 85

Lista nr 8 Lista Samorządowa

1. Biernat Stanisław 127
2. Hodurek Jan 137
3. Trojan Krzysztof 199
4. Kołodziejczyk Władysława 347
5. Pachytel Anna 13
6. Bochenek Danuta 108

Lista nr 9 KWW Ziemi Myślenickiej

1. Cięciel Czesław 107
2. Dudek Wojciech 38
3. Łapa Łucja 195

Lista nr 10 KW Samoobrona RP

1. Poskróbek Franciszek 28
2. Kaleta Marek 31
3. Górka Grzegorz Jerzy 13
4. Pułka Tadeusz 89
5. Kasperczyk Janusz Leszek 12

Lista nr 11 Komitet Wyborczy Wyborców „Praworządność”

1. Wolski Waldemar 344
2. Piątkowski Władysław 188
3. Lijewski Marek 318
4. Moskal Anna 191
5. Piątkowska Stanisława 196
6. Polewka Krystyna 95

Radnymi zostali

**Władysława Kołodziejczyk
Marek Lijewski
Waldemar Wolski**

I. W okręgu wyborczym nr 1, obejmującym 3 mandaty, zarejestrowano 9 list kandydatów

Lista nr 1. KW LPR

1. Ogarek Aniela 63 głosy
2. Żurek Krzysztof 50 gł.

Lista nr 3. Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD - UP

1. Malina Jan 128 gł.
2. Miziura Jolanta 74 gł.

Lista nr 6. Komitet Wyborczy PSL

1. Dzidek Stanisław 140 gł.

Lista nr 8. KWW „Przyjazna Gmina”

1. Moroń Wiesław 270 gł.

Lista nr 9. Komitet Wyborczy Wyborców „Metalowiec”

1. Kuchta Ryszard 118 gł.
2. Piegza Józef 165 gł.
3. Trąbka Stanisław 88 gł.

Lista nr 10. KWW „Tradycja i Przyszłość”

1. Gaweł Tadeusz 212 gł.
2. Moskal Anna 241 gł.
3. Kuźniar Adam 112 gł.

Lista nr 11. KWW Jana Bieli

1. Biela Jan 126 gł.

Lista nr 12. Komitet Wyborczy Wyborców „Nauczyciele i Uczniowie”

1. Biernat Marta Anna 228 gł.

Lista nr 13. Komitet Wyborczy Wyborców Edukacja i Kultura

1. Korpal Aleksandra Zofia 221 gł.
2. Pułka Andrzej Józef 217 gł.

II. W okręgu wyborczym nr 2, obejmującym 4 mandaty, zarejestrowano 9 list kandydatów

Lista nr 1. KW LPR

1. Kuchta Krystyna 90 gł.
2. Kozik Roman 58 gł.

Lista nr 3. Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD – UP

1. Judasz Ryszard 215 gł.
2. Łabędź Władysław 155 gł.

Lista nr 6. Komitet Wyborczy PSL

1. Rusek Józef 198 gł.

Lista nr 8. KWW „Przyjazna Gmina”

1. Obst Marian 134 gł.
2. Moskal Julia 96 gł.
3. Urbańczyk Sławomir 82 gł.
4. Przeczek Marta 122 gł.

Lista nr 9. Komitet Wyborczy Wyborców „Metalowiec”

1. Łaski Edward 377 gł.
2. Czarny Andrzej 257 gł.
3. Mielecki Władysław 184 gł.
4. Flaga Józef Tadeusz 188 gł.

Lista nr 10. KWW „Tradycja i Przyszłość”

1. Latoń Stanisław 264 gł.
2. Sroka Ryszard 163 gł.
3. Jędrzejowski Józef 117 gł.
4. Góralik Wacław 98 gł.

Lista nr 11. KWW „Wnęk”

1. Wnęk Stanisław 124 gł.

Lista nr 12. KWW „Ziembła”

1. Ziembła Józef 116 gł.

Lista nr 13. KWW – Pająk

1. Pająk Józef 125 gł.

III. W okręgu wyborczym nr 3, obejmującym 2 mandaty, zarejestrowano 4 listy kandydatów

Lista nr 6. Komitet Wyborczy PSL

1. Chmielik Karol 99 gł.
2. Filipek Maria 74 gł.

Lista nr 8. KWW „Przyjazna Gmina”

1. Kurzydło Józefa 73 gł.

Lista nr 10. KWW „Tradycja i Przyszłość”

1. Chodnik Danuta 155 gł.
2. Golonka Piotr 63 gł.

Lista nr 11. KWW Pagórek

1. Młynarczyk Edward 93 gł.

IV. W okręgu wyborczym nr 4, obejmującym 4 mandaty, zarejestrowano 10 list kandydatów

Lista nr 1. KW LPR

1. Szczurek Dominika 69 gł.

Lista nr 3. Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD - UP

1. Blak Kazimiera 103 gł.

Lista nr 6. Komitet Wyborczy PSL

1. Szczepaniak Stanisław 122 gł.
2. Kowalczyk Andrzej 113 gł.
3. Chrubasik Janina 56 gł.
4. Skorut Bronisław 46 gł.

Lista nr 8. KWW „Przyjazna Gmina”

1. Szatan Leszek 196 gł.

Lista nr 9. Komitet Wyborczy Wyborców „Metalowiec”

1. Pułka Piotr Jan 350 gł.

Lista nr 10. KWW „Tradycja i Przyszłość”

1. Przala Marian 288 gł.
2. Szlachetka Helena 272 gł.
3. Malina Stanisław 157 gł.
4. Judasz Marian 209 gł.

Lista nr 11. Komitet Wyborczy Wyborców Przymiarek Dolny

1. Przala Kazimierz 139 gł.

Lista nr 12. KWW – R – Centrum

1. Moskal Marta Maria 161 gł.

Lista nr 13. KWWZG

1. Góralik Zofia Józefa 225 gł.

Lista nr 14. Komitet Wyborczy Wyborców „Roman”

1. Gancarczyk Roman 208 gł.

**V. W okręgu wyborczym nr 5, obejmującym 1 mandat,
zarejestrowano 7 list kandydatów**

Lista nr 6. Komitet Wyborczy PSL

1. Fus Tadeusz 70 gł.

Lista nr 8. KWW „Przyjazna Gmina”

1. Trzeboński Tomasz 31 gł.

Lista nr 9. Komitet Wyborczy Wyborców „Metalowiec”

1. Lisowski Leszek 100 gł.

Lista nr 10. KWW „Tradycja i Przyszłość”

1. Stachura Rudolf 31 gł.

Lista nr 11. KWW „Piątka”

1. Biela Lucyna 50 gł.

Lista nr 12. KWW „Szóstka”

1. Brytan Katarzyna 12 gł.

Lista nr 13. KWW „Siódemka”

1. Chrzanowska Barbara 13 gł.

**VI. W okręgu wyborczym nr 6, obejmującym 1 mandat,
zarejestrowano 7 list kandydatów**

Lista nr 1. KW LPR

1. Szczotkowski Czesław 7 gł.

Lista nr 6. Komitet Wyborczy PSL

1. Leniartek Józef 56 gł.

Lista nr 8. KWW „Przyjazna Gmina”

1. Pękala Mirosław Piotr 46 gł.

Lista nr 9. Komitet Wyborczy Wyborców „Metalowiec”

1. Dybel Mirosław Łukasz 36 gł.

Lista nr 11. KWW NK

1. Biedka Jacek Stanisław 81 gł.

Lista nr 12. Niezależny KWW „PRO Krzywaczka”

1. Oliwa Rozalia 165 gł.

Lista nr 13. Obywatelski Komitet Wyborców

1. Cora Robert Paweł 74 gł.

RADNYMI RADY MIEJSKIEJ W SUŁKOWICACH ZOSTALI

Marta Anna Biernat

Danuta Chodnik

Karol Chmielik

Andrzej Czarny

Zofia Józefa Góralik

Ryszard Judasz

Stanisław Latoń

Leszek Lisowski

Edward Łaski

Wiesław Moron

Anna Moskal

Rozalia Oliwa

Marian Przła

Piotr Jan Pułka

Helena Szlachetka

Te wybory są znakiem dojrzałości demokratycznej. Trzeba się cieszyć, że jest tak dużo ludzi chętnych do pojęcia służby publicznej. **(Kardynał Józef Glemp – Prymas Polski)**

Wybory samorządowe należy traktować jako lekcję demokracji i odpowiedzialności za ojczyznę. Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla tych, którzy do wyborów nie idą.

(Arcybiskup Tadeusz Gocłowski – metropolita gdański)

Ci, którzy narzekają na problemy swojego terenu, a nie uczestniczą w wyborach, nie mają prawa do narzekań. Narzekać jest znacznie łatwiej, niż wybrać się do urn wyborczych.

(Arcybiskup Józef Życiński – metropolita lubelski)

Społeczeństwo nie wykazało specjalnego zainteresowania wyborami samorządowymi. Jest to w pewnym sensie dramat, dlatego że przez tyle lat nie mogliśmy się rządzić sami. Teraz mamy po temu wszystkie instrumenty, ale nie chcemy z nich korzystać. Świadczy to o jakiejś niedojrzałości i braku odpowiedzialności za to, co się w Polsce dzieje.

(Biskup Tadeusz Pieronek – rektor PAT)

[„Gość Niedzielny”, nr 45]

Numer okręgu wyborczego	Liczba osób uprawnionych do głosowania	Liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania	Głosów ważnych oddano	%
1. Sułkowice (dół)	2008	1017	995	50,65
2. Sułkowice (górze)	2522	1179	1016	46,75
3. Harbutowice	1282	363	358	28,32
4. Rudnik	2258	1015	990	44,96
5. Biertowice	656	319	307	48,63
6. Krzywaczka	1019	474	465	46,52

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

**O, ziemio polska!
Ziemio trudna i doświadczona!
Ziemio piękna!
Ziemio moja!
Bądź pozdrowiona!**

Jan Paweł II

Uroczystość Święta Niepodległości zgromadziła w sułkowskim kościele bardzo wiele osób, którzy wdzięczną pamięcią i modlitwą ogarnęli tych wszystkich, którzy za wolną Polskę zapłacili cenę najwyższą.

Mszę św. odprawili nasi księża, podniosłe kazanie wygłosił nowy wikary ks. Paweł Drobny. Przypominał, że wiele fragmentów Pisma Świętego dotyczy dwuaspektowego pojęcia wolności i niewoli. – Prośmy Boga, abyśmy wychowali młode pokolenie w miłości do Ojczyzny. Niech nie szuka wzorców postępowania w programach telewizyjnych, lecz w Ewangelii, tam bowiem pozna prawdę w nauce Chrystusa – zakończył kazanie ks. Paweł.

W czasie Ofiarowania chór Apassionata przepięknie zaśpiewał pieśń do słów Jana Pawła II „O, ziemio polska”. Te słowa Papieża wywołują kilka refleksji. Myślimy o Polsce – ziemi ojczystej, w której tkwimy korzeniami życia, naszych serc, naszych powołań. Myśląc o Polsce, myślimy o niej jak o matce, ponieważ Ojczyzna jest naszą matką szczególną. Trudna jest jej historia, zwłaszcza w ostatnich stuleciach. Ojczyzna jest matką, która wiele przecierpiała i nadal cierpi. Dlatego ma prawo do miłości szczególnej. Kształt tej miłości określa obowiązek przyczyniania się wraz z władzami cywilnymi do dobra społeczeństwa w duchu prawdy, sprawiedliwości, solidarności i wolności.

Po Mszy św. wszyscy udaliśmy się pod Pomnik Ofiar Pacyfikacji. Liczne delegacje złożyły wieńce i wiązanki. Przemówienie wygłosił burmistrz Józef Mardaus:

Wielce szanowni Goście, Drodzy Mieszkańcy naszej gminy.

Serdecznie witam, Was wszystkich zgromadzonych na tej uroczystości. Dochowując wierności kilkuletniej już tradycji, przez udział w uroczystej mszy świętej oraz złożone przed chwilą na cokole tego pomnika wieńce i kwiaty oddaliśmy cześć naszym przodkom, którzy na przestrzeni wieków oddali swe życie w walce o wolność i niepodległość naszej ojczyzny.

W wielu krajach dzień dzisiejszy obchodzony jest jako święto zakończenia pierwszej wojny światowej, w Stanach Zjednoczonych

jest to Dzień Weteranów, w Kanadzie jest to Dzień Pamięci. W naszym kraju przypominamy heroizm i patriotyzm, dzięki któremu Polska po 123 latach zaborów odzyskała niepodległość.

Budowane od zarania dziejów wysiłkiem wielu pokoleń państwo polskie w osiemnastym wieku na skutek anarchii wewnętrznej zaczyna chylić się ku upadkowi. W wyniku zmowy zewnętrznej trzech mocarstw sąsiednich, Rosji, Prus i Austrii, na mocy traktatów rozbiorowych zostaje rozerwana na kawałki, przestaje istnieć jako państwo. Nastaje wieloletni okres zaborów poniżenia i upokorzenia. Wielokrotnie podejmowane próby ratowania ojczyzny były przez silne wojska państw zaborczych skutecznie udaremniane. Mimo że wymazano Polskę z mapy Europy i świata, istniała ona zawsze w sercach i umysłach świątłych obywateli. Społeczeństwo polskie przeciwstawiło się wynarodowieniu. Wielu z nich było za to prześladowanych, zsyłanych na Sybir. Wielu musiało ratować się ucieczką za granicę. Ale i tam nie przestali wierzyć, że nadejdzie chwila zmartwychwstania państwa polskiego. Żyli tam i działali dla dobra ojczyzny.

Odrodzenie nie nastąpiło w wyniku jednorazowego wydarzenia, lecz długiego procesu historycznego. Fakt, że w latach 1914-1918 wszyscy zaborcy ponieśli klęski militarne, stworzyło szczególnie korzystną dla sprawy polskiej sytuację międzynarodową. Jednak należy podkreślić, że decydujące znaczenie w dziele odrodzenia państwa polskiego zawdzięczamy naszym ojcom i dziadom, którzy tworząc ruch narodowo-wyzwoleńczy prężnie skutecznie i z determinacją walczyli o jej odzyskanie.

Gdy 10 listopada 1918 roku przybył do Warszawy zwolniony z więzienia w Magdeburgu Józef Piłsudski, w kraju panował ogólny chaos i rozprężenie. Nadal na ziemiach polskich przebywały wojska zaborcze i okupacyjne. Po objęciu przez niego urzędu głównodowodzącego a następnie Naczelnika Państwa, podejmuje wraz z całym narodem trud odbudowy państwowości polskiej. Zniszczony wojnami kraj odradzał się w niezwykle trudnych warunkach wewnętrznych i międzynarodowych. Należało odbudować państwo ze wszystkimi atrybutami przede wszystkim władzą i terytorium, podjąć walkę z analfabetyzmem, biedą i bezrobociem, rozwinąć gospodarkę. To były trudne początki, należało stoczyć także jeszcze wiele bitew, przelać wiele krwi żołnierza polskiego dla utrzymania tej wolności.

Po krótkim dwudziestoletnim okresie w 1939 roku młode państwo polskie musiało przeciwstawić się wielokrotnie silniejszemu hitlerowskiemu najeźdźcy. Giną w tej strasznej wojnie miliony najlepszych obywateli, tak-

że wielu z naszej sułkowskiej ziemi. Już w 5 dniu wojny w Rudniku okupant rozstrzeliwuje 22 osoby, w tym dwie młode dziewczyny. Stoimy obok miejsca gdzie 24 lipca 1943 roku, hitlerowcy zamordowali w bestialski sposób 26 mieszkańców naszej sułkowskiej gminy. Ich ofiara nie była daremna, oddali swe życie, byśmy mogli dziś bezpiecznie tu mieszkać, uczyć się i pracować.

Święto narodowe 11 Listopada wprowadziła ustawa sejmowa w 1937 roku i było obchodzone do 1944 roku. Doceniając wagę tamtego wydarzenia dla państwowości polskiej Święto 11 Listopada zostało przez sejm w 1989 roku przywrócone i odtąd świętujemy go uroczystie.

Dziś w 84 rocznicę odzyskania niepodległości wracamy do naszej historii, do tego, co tworzyło naszą państwowość nasz naród. Z dumą wspominamy jak z patriotyzmu i entuzjazmu, z walki i idei wyłoniła się Polska. Czujemy dzisiaj pamięć tych wszystkich, którzy oddali siebie samych za wolną i niepodległą Ojczyznę. Patrzymy dzisiaj na nasz kraj, na to, co się z nim dzieje. Patrzymy na waśnie i spory polityczne. A najważniejsze jest to, żeby nasz kraj, nasza ojczyzna rozwijała się, aby było w niej miejsce dla każdego Polaka. Chcemy wejść do struktur zachodnioeuropejskich, chcemy uczestniczyć w życiu międzynarodowym, ale aktywnie jako równouprawniony partner i podmiot, a nie wykorzystywany przedmiot - rynek zbytu.

Szanowni Państwo. W wyborach w dniu 27 listopada wybrana została nowa Rada Miejska. Nowo wybranym radnym składam najserdeczniejsze gratulacje. Życzę wielu sukcesów w tej trudnej i odpowiedzialnej pracy na rzecz naszej społeczności naszej małej ojczyzny.

Dobiega końca także kadencja obecnego zarządu. Wczoraj odbyła się druga tura wyborów na burmistrza gminy. Za udzielone mi zdecydowane poparcie serdecznie dziękuję. Z tego szczególnego miejsca składam obietnicę, że obdarzonego mnie zaufania postaram się nie zawieść pracując jeszcze usilniej dla naszego wspólnego dobra.

W imieniu organizatorów składam wszystkim, którzy przyczynili się

11 Listopada

Kocham Ojczyznę więcej
niż własne serce!

Moja największa miłość... to Polska
(Kardynał Stefan Wyszyński)

„Akademia ku czci...” Byle jaki scenariusz, mylący się wykonawcy, wszechpotężna nuda. Tak pamiętamy apele i akademie z okazji 1 Maja, 22 Lipca czy najważniejszą – w rocznicę wybuchu rewolucji październikowej.

Od 1989 roku mamy dar wolności. Możemy świętować 3 Maja i 11 Listopada z radością i wzruszeniem.

W tym roku w Harbutowicach dzieci z radością i wzruszeniem opowiadały o Święcie Niepodległości w ich szkole. Na przykład Łukasz Magiera z klasy szóstej:

Zaprosiliśmy pana kombatanta Stanisława Ziembłę z Sułkowic. Bardzo ciekawie mówił o swych przeżyciach. Dzieci zadawały mu wiele pytań, na które chętnie udzielał odpowiedzi. Powiedział nam, że bardzo się cieszy z naszego zainteresowania historią. Potem wystąpiło kółko teatralne i chór szkolny. Ale największą atrakcją było to, że wszyscy śpiewaliśmy legionowe pieśni, bo nasz ksiądz proboszcz grał je na akordeonie.

Pan Stanisław Ziembła pisze kolejny tom swych wspomnień. Obiecał, że mi przekaże fragmenty o sułkowickich zwyczajach w okresie Bożego Narodzenia, które na pewno zainteresują Czytelników w grudniowym wydaniu „Klamry”.

Stefan Bochenek

Apassionata w Myślenicach

W dniach 13-20 października br. w Myślenicach odbył się IX Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Organizatorami byli: Klub Inteligencji Katolickiej w Myślenicach, Parafia Narodzenia NMP w Myślenicach, Starostwo Powiatowe, Urząd MiG, Miejski Ośrodek Kultury, Delegatura ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” w Myślenicach.

Jest to dla nas miłym wyróżnieniem, że już kolejny raz chór Apassionata był zaproszony do wzięcia udziału w tym wydarzeniu kulturalno-religijnym.

We wtorek 15 października nasz chór dał oprawę muzyczną Mszy św. o godz. 18, a w ramach krótkiego koncertu wykonał jeszcze kilka utworów religijnych.

Zauważono, że wykonujemy coraz bardziej trudne i ambitne utwory. To mobilizuje nas do większej pracy, podnoszenia poziomu zespołu i poszerzania repertuaru.

Jak co roku Apassionata spotkała się z miłym i serdecznym przyjęciem, za co dziękujemy organizatorom.

Janina Oliwa

ŚWIĘTO SZKOŁY W HARBUTOWICACH

W niedzielę 20 października odbyły się w Harbutowicach uroczyste obchody Święta Szkoły połączonego z festynem środowiskowym. Celem imprezy było propagowanie kultury, zainteresowanie społeczności sprawami oświaty oraz zebranie funduszy na potrzeby szkoły.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 13 Mszą świętą w kościele parafialnym. Najświętszą Ofiarę sprawował proboszcz parafii ks. Jan Kotlarski oraz ks. rodak Franciszek Bobeł. Po Mszy św. zebrani w kościele goście, uczniowie, nauczyciele i mieszkańcy wsi udali się do szkoły podstawowej, gdzie wzięli udział w akademii poświęconej patronowi szkoły Janowi Pawłowi II. Z powodu trudnych warunków pogodowych akademie musiała odbyć się na szkolnym korytarzu, który niestety nie był w stanie pomieścić wszystkich zainteresowanych (co kolejny raz dowodzi potrzeby wybudowania sali gimnastycznej, która w podobnych sytuacjach byłaby bardzo przydatna). W czasie akademii przygotowanej przez nauczycielki Barbarę Koziołek i Annę Golonkę uczniowie starali się oddać klimat ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. Podczas śpiewu uczniom akompaniowali na gitarze Aneta Tondyra i Andrzej Starzec. Po akademii dyrektor szkoły Zofia Frosztęga zwróciła się z podziękowaniem do osób wspierających oświatę w Harbutowicach. Symboliczne pamiątki i kwiaty otrzymali burmistrz Józef Mardaus, ks. Franciszek Bobeł oraz wizytator Stanisław Matoga.

Po zakończeniu części oficjalnej rozpoczęły się występy artystyczne dzieci i młodzieży z Harbutowic. Jako pierwsze „na scenie” pojawiły się dzieci z kl. II, które zaśpiewały dwie piosenki w języku angielskim oraz wystąpiły w bajce o trzech kurczakach „Three little chickens”. Występ przygotowała z uczniami nauczycielka Izabela Profic. Później uczniowie kl. II wraz ze swoją wychowawczynią Renatą Dymek odtanńczyli krakowiaka oraz taniec „Chaplin” do melodii Batii Straussa. Po występach drugoklasistów odbył się koncert zespołu muzycznego DUO wraz z młodą solistką.

W związku z poprawą pogody impreza została przeniesiona na zewnątrz budynku szkolnego, którego wystrojem jak i całego terenu wokół szkoły zajęli się rodzice i wychowawczynie klas młodszych Danuta Światłoń i Zofia Bobeł. Przed szkołą, na scenie, koncert dała harbutowicka grupa młodzieżowa oraz zespół muzyczny Handicap z harbutowickiego Domu Pomocy Społecznej i Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Nie zabrakło też atrakcji dla fanów piłki nożnej. O godz. 16 wuefista Marek Sołtys dał znak do rozpoczęcia meczu między przedstawicielami młodzieży harbutowickiej a grupą z Sułkowic. Nagrodę burmistrza zdobyli gospodarze wygrywając 11:7.

Podczas festynu można było wziąć udział w loterii fantowej, którą z dużym zaangażowaniem prowadzili rodzice wraz z nauczycielkami Małgorzatą Kisielewską i Elżbietą Młynarczyk. Ponadto rodzice wspomagani przez Elżbietę Pułkę i Anetę Stręk z troszczyli się także o ciepłe posiłki i napoje.

O godz. 17 rozpoczęła się zabawa, na której grał wspomniany już zespół Handicap. Znałe i lubiane melodie same porywały do tańca zarówno starszych jak i młodych. Zabawa – wciąż przedłużana ze względu na prośby mieszkańców – trwała do godz. 23.

Uroczystość zakończyła się. Przedsięwzięcie to nie byłoby jednak możliwe do przeprowadzenia z takim rozmachem, gdyby nie ofiarność licznych sponsorów, którym pragniemy jeszcze raz podziękować. Wyrazy wdzięczności kierujemy w szczególności do:

- Firmy FORMET z Harbutowic
- DPS z Harbutowic
- Banku Spółdzielczego, oddział w Sułkowicach
- Firmy Juco z Sułkowic
- Fabryki Narzędzi Kuźnia S.A. z Sułkowic
- Firmy Bahlsen Sweet Sp. z o.o. ze Skawiny

Dzięki hojności sponsorów i mieszkańców zebrano sporą kwotę, która zostanie przeznaczona na wyposażenie pracowni komputerowej oraz uzupełnienie sprzętu sportowego.

Serdeczne podziękowania składamy także na ręce dyrektora Ośrodka Kultury Krzysztofa Trojana za udostępnienie sprzętu nagłaśniającego i sceny.

Pragniemy także

ZARYS HISTORII PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W SUŁKOWICACH



Sułkowice w XII wieku były już zorganizowaną parafią. Miały drewniany kościół pw. Wszystkich Świętych, wybudowany za panowania Bolesława Wstydliwego. Do parafii należały wsie: Bieńkówka (do 1799 r.), Trzebunia (do 1809), Harbutowice (do 1823), Rudnik (do 1949), Jasienica (do 1982). Przy Sułkowicach pozostały jeszcze Biertowice.

Tylko przez krótki okres, w XIX wieku, parafia należała do Diecezji Tarnowskiej. Od początku swego istnienia była i obecnie jest w Diecezji Krakowskiej.

Wśród wielu dokumentów, dotyczących parafii, należy wymienić spis (znajdujący się w Bibliotece Watykańskiej) z 1325 r., dotyczący świętopietrza. Wówczas parafia liczyła 375 wiernych, a same Sułkowice zamieszkiwało 150 osób. Z dokumentu z 1410 roku można się dowiedzieć, że Władysław Jagiełło królewską Lanckoronę, a więc i część Sułkowic, zwaną Zamkową - z niwami: Górska, Dólska, Gościbska i Ptasznica - oddał marszałkowi Zbigniewowi z Brzezia. Druga część, czyli Plebańska (nazywana również Poddaństwem) należała do miejscowego proboszcza. Było to bogate probostwo.

W 1617 r. spłonął drewniany kościół. Już w następnym roku, ks. bp Andrzej Za-

łuski poświęcił nowo wybudowany - wyłącznie z kamienia - kościół. Otrzymał on dwuprzęsłowe, prostokątne prezbiterium oraz takąż obszerną, trójprzęsłową, nawę. Od północy, przy prezbiterium, dobudowano zakrystię, a obok, przy nawie, kwadratową, kaplicę, nakrytą kopułą, rozebraną, po II wojnie światowej, w związku z budową nowego kościoła. Wieżę dobudowano w 1809 r. Kościół ten został rozebrany w 1969 r.

W 1627 r. wybudowano drugi kościół, pw. świętej Zofii. Fundatorem był miecznik koronny Jan Zebrzydowski. Kościół ten sprzedano na licytacji w 1801 r. klucznikowi Gajewskiemu z Zielonej. Na

tym samym miejscu postawiono nowy, istniejący do dziś (konsekrowany w r. 1826).

Pod koniec XIX wieku w Sułkowicach mieszkało prawie 3 tysiące wiernych, zatem istniejący kościół parafialny był już za mały. Niestety, I wojna światowa oraz powszechne zubożenie ludności nie pozwoliły na realizację planu wybudowania nowej, większej świątyni. Dopiero w latach 30-tych zawiązał się Komitet Budowy Kościoła pod przewodnictwem ks. kan. Józefa Grosa. Wkrótce władze zatwierdziły lokalizację, zakupiono wapno, cement i kamienie. W roku 1936 przystąpiono do wykopów pod fundamenty.

Znaczną część prac parafianie wykonali systemem gospodarczym i, co warto podkreślić, nie żalowali pieniędzy na opłacenie fachowej robocizny.

Na czas II wojny światowej budowę przerwano. Proboszczem po zmarłym ks. kan. Józefie

Grosie został ks. kan. Jan Sidelko, którego zapal i kapłańska ofiarność stanowiły wzór dla parafian. Mimo trudności, spowodowanych powojenną rzeczywistością, dawali oni pieniądze, a jeżeli ktoś ich nie miał, przychodził częściej do pracy przy wznoszeniu nowej świątyni. W roku 1949, kiedy uzyskano zgodę władz, powoli, ale dokładnie zaczęto wznosić mury, następnie położono płyty stropowe, wreszcie dach z sygnaturką. Wieży nie postawiono na skutek sprzeciwu władz państwowych.

W roku 1964 ks. bp Julian Grobicki dokonał konsekracji nowego kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Proboszczem był wówczas ks. kanonik Bruno Wyrobisz, a po nim ks. Antoni Kowalski.

Od 1992 r. Sułkowice są dekanatem, do którego należą parafie: Bieńkówka, Budzów, Harbutowice, Izdebnik, Jachówka, Jasienica, Jawornik, Krzywaczka, Rudnik, Sułkowice. Obecnie parafia liczy 5600 wiernych. Odpust parafialny jest w niedzielę po święcie Bożego Ciała.

W naszym kościele warto zwrócić uwagę na główny ołtarz. Chrystus z wyciągniętymi rękoma chce jakby wszystkich do Siebie przycisnąć. Obok dwaj aniołowie zapewne przenoszą modlitwy od wiernych do Pana. Nowe organy mają 24 głosy. Jeden z dzwonów nosi imię Karol i był poświęcony przez... ks. kard. Karola Wojtyłę.

Stefan Bochenek

PS 1. Za pomoc przy napisaniu tekstu najserdeczniej dziękuję ks. proboszczowi Janowi Nowakowi, pracownikom bibliotek krakowskich (Biblioteki Jagiellońskiej, Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej, Biblioteki Miejskiej, Biblioteki Ojców Bernardynów) oraz panom Stanisławom: Ziembli, Postawie i Mieleckiemu.

PS 2. Powyższy tekst opublikowało „Źródło” w 1997 roku, jednak redakcja tego katolickiego tygodnika podpisała pomyłkowo innego autora opracowania; redaktora „Klamry” przeproszono.

PS 3. Zdjęcie kościoła zrobiono kilku lat temu.

Głęboko przejęci śmiercią

śp.

Ks. DARIUSZA KOSTYRY

Łączymy się z Jego Rodziną w modlitwie.

Sułkowiccy parafianie



Rozdział 6. Pod dwiema okupacjami

[dokończenie z 7-8 numeru „Klamry” fragmentu książki *Zbrodnia w imieniu prawa. Józef Ostafin (1894-1947)* Danuty Suchorowskiej]

Ponieważ w czasie okupacji każdy dorosły musiał pracować dla okupanta, bo w przeciwnym razie mógł być wywieziony na roboty do Rzeszy, pani Ostafinowa, od czasu, gdy jej mąż zaczął się ukrywać, musiała podjąć jakąś pracę. Znajomi męża załatwili jej posadę kucharki w stołówce dla Niemców, która mieściła się w Drożdżowni w Bieżanowie. Później nie musiała już tam jeździć, bo stołówka dawała jej potrzebne produkty do domu gdzie przychodziło kilku stołowników. Praca ta miała dodatkowe

zalety, bo dawała jej przepustkę kolejową, dzięki której mogła jeździć w niedzielę do męża. Posiadała bowiem zaświadczenie, że pracując w stołówce dla Niemców, jeździ po produkty żywnościowe na prowincję.

Kiedy Józef Ostafin przebywał w Krakowie, mieszkał często u księdza Jasińskiego. Pewnego dnia idąc z córką Jagusią, na jej natrętą prośbę wstąpili do sklepu z lodami. Kiedy siedzieli przy stoliku i Jagusia jadła swoje ulubione lody, zauważył, że przy sąsiednim stoliku Niemcy pokazywali sobie jakieś zdjęcie, spoglądając na niego. Ponieważ znał niemiecki, usłyszał jak jeden z nich stwierdził, że nie jest możliwe, aby poszukiwany był z dzieckiem w kawiarni „Nur für Deutsche”.

Około 20 czerwca 1944 roku Ostafin dowiedział się o ciężkiej chorobie swej siostry Marii i postanowił wraz z żoną i córką Jadwigą pójść do Sułkowic. 24 czerwca siostra zmarła, a Józef zaraz po pogrzebie zniknął z cmentarza. Będąc jeszcze na cmentarzu pokazał rodzinie grób ks. Kudłacika - jego katechety z czasów dzieciństwa i powiedział: „Pamiętajcie zawsze pomodlić się za niego, zawdzięczam mu tak wiele...” Niemcy jednak dowiedzieli się o jego pobycie w Sułkowicach i wpadli do domu zmarłej siostry zabierając jej syna Józefa, który został wywieziony do obozu i tam zginął. Szukali również Ostafina w domu jego ojca, w którym w tym czasie mieszkał brat Józefa - Stanisław, ale i tam nie znalazłszy poszukiwanego, na szczęście odeszli nikogo nie zabierając. Tak więc znów udało się Józefowi Ostafinowi uniknąć spotkania z Gestapo.

Rok 1944 był najcięższym z okresu okupacji. Niemcy masowo urządzali łapanki i wywozili ludzi do kopania okopów i na roboty do Rzeszy, były też częste aresztowania i wywożenie do obozów koncentracyjnych. Szalał terror. Mimo ciągłego zagrożenia ze strony Gestapo Ostafin działał nadal w konspiracji. Opowiadał o tym później rodzinie Franciszek Stręk, który w okresie od wiosny 1944 roku do czasu wybuchu powstania służył „wujkowi Józkowi” za posłańca. Józef Ostafin wręczał mu co jakiś czas dużą opieczętowaną kopertę z tajemniczymi papierami, którą on wkładał do walizki z podwójnym dnem i z tym „towarem” jeździł do Warszawy pod wskazanym przez Ostafina adresem na Tamce.

W któryś jesienny dzień Ostafin wpadł w łapankę na ulicy, ale dzięki pomocy sąsiada Edwarda Petryczki udało się go uwolnić z Ratusza na Wolnicy. Do końca okupacji dopisywało mu szczęście w unikaniu aresztowania i pewnej śmierci, mimo wielu dramatycznych sytuacji, w jakich się często znajdował.

W połowie stycznia 1945 roku front ofensywy sowieckiej zbliżał się do Krakowa. Wiadomo było powszechnie, że wiele obiektów i dróg wyjazdowych z Krakowa było zaminiowanych, co budziło grozę wśród mieszkańców miasta. Państwo Ostafinowie zdecydowali

wali o wyjeździe do Sułkowic. Pojechała więc pani Ostafinowa z córkami - Krystyną i Jadwigą, a jej mąż został w Krakowie z córką Wandą, ze względu na jej lekcje na kompletach, które nie zostały przerwane. Nocowali w piwnicy zamienionej na schron w starym budynku przy ulicy Grodzkiej 63, o silnych i grubych murach. W czasie wysadzania mostu Dębnickiego w jednym z pokoiów ich mieszkania powstało pęknięcie na całą ścianę, ale mury wytrzymały. Niemcy zniknęli z miasta nagle, bez wystrzału, w nocy.

Kiedy w mroźny pogodny ranek 18 stycznia Ostafin z córką wyszli na ulicę, koło kościoła św. Idziego pan Józef zatrzymał się wyraźnie wzruszony, zdjął kapelusz z głowy i wskazał na białą-czerwoną flagę powiewającą nad Wawelem. Kiedy poszli na górę, na Wawelu ogołoconym ze swastyk i posterunków niemieckich, była już służba obywatelska z białą-czerwonymi opaskami, ale niestety byli też szabrownicy. Ostafin ostro interweniował i dzięki jego pomocy udało się uratować jakiś zrolowany gobelin, który jak się później okazało nie należał do zbiorów wawelskich, tylko był tam sprowadzony przez Niemców do siedziby gubernatora.

Na ulicach Krakowa spotkać można było oddziały polskie w rogatywkach, witane serdecznie przez jego mieszkańców, ale również żołnierzy sowieckich, którzy najczęściej występowali w roli szabrowników.

Odzyskana tak niespodziewanie wolność, szybko zamieniła się dla Józefa Ostafina w kolejną niewolę. Sam od czerwca 1944 roku był członkiem organizacji „Nie” („Niepodległość”), którą Komenda Główna Armii Krajowej wyłoniła w momencie, kiedy stało się jasne, że wojna nie skończy się z chwilą kapitulacji Niemiec. Był to więc dla niego krótki moment na zaczerpnięcie powietrza przed czekającą go kolejną bitwą o wolną i suwerenną Polskę.

Rozdział 7. We władzy komunistów

W napisanym jeszcze w czasie okupacji referacie Stanowisko Anglii w sprawach polskich Józef Ostafin przewidywał:

Rosja dążąc do zajęcia Niemiec „na drogę przez Polskę i przez tę Polskę przejdzie. Z tym się nam pogodzić trzeba i na to przygotować. Nie wolno nam jednak im się podporządkować ani się zalać. Tę nową okupację przetrwać musimy. Związek Sowiecki wyreżyseruje nam wszelkie władze administracyjne i cały ustrój, który my własnymi rękami wprowadzimy. Możemy się przygotować nawet na to, że „narod” wyrazi zgodę na przyłączenie państwa polskiego do „Unii Sowieckiej”. Ani Anglia ani Rosja na to wpływu mieć nie będzie; my sami tego zażądamy i Stalina o to poprosimy. Współpraca i braterstwo słowiańskie tak bardzo przez niektórych domorosłych polityków pożądaną, zaistnieje.

cd.. na następnych stronach



Ostafin był w Krakowie, kiedy pierwsze grupy czerwono-armiejców wkroczyły do miasta, z którego w popłochu uciekali Niemcy. Styczeń 1945 roku był mroźny. Wisła stała w okowach lodu, miasto przycisnęło się w oczekiwaniu na wypadki, które nieuchronnie nadeszły. Wielu Krakowian z pewnością odczuło ulgę, ale pozbawiona ona była radości. Z oswobodzonych obozów niemieckich wracali okaleczeni psychicznie i fizycznie ludzie. Po mieście włoczyły się watahy pijanych żołnierzy sowieckiej armii rabując, zaczepiając kobiety i budząc powszechną grozę wśród mieszkańców.

W ślad za Czerwoną Armią wkroczyły oddziały enkawudzistów, sowiecki aparat policyjny zaczął obficie korzystać z materiałów wywiadowczych przygotowanych przez partyzantów z „czerwonych” oddziałów, zarówno sowieckich jak i polskich. Zaczęły się pierwsze aresztowania. 6 listopada 1945 roku wydano dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy nowego państwa, by na jego podstawie nowa władza mogła skazywać tych szczególnie niezadowolonych z rozwoju sytuacji w Polsce. Życie w Krakowie, podobnie jak w całym kraju toczyło się jakby w dwóch wymiarach. Kraj dźwigał się z gruzów, ludzie leczyli rany, a jednocześnie powoli, ale systematycznie wprowadzano nowy porządek. Kto nie miał w swoim bezpośrednim zasięgu kogoś, kogo wywieziono, aresztowano czy ścigano, temu wydawało się, że wszystko toczyło się najzupełniej normalnie. Rosjanie wprawdzie rządili się ponad miarę, ale spodziewano się wolnych wyborów pod kontrolą państw zachodnich i wszystko miało wrócić do normy.

Jednak nie wszyscy tak wtedy myśleli. Józef Ostafin i wszyscy ci, z którymi od lat pracował, toczyli gorączkowe dyskusje w poszukiwaniu skutecznych metod oporu i walki z komunistami. Sam Ostafin nie ujawnił się i trwał nadal na posterunku żołnierza Polski Walczącej. Mimo uwięzienia i skazania przywódców w Moskwie, jej struktury trwały nadal i nie została przerwana łączność z Rządem w Londynie i Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie.

Wiosną 1945 roku Józef Ostafin pojechał na odzyskane po wojnie Ziemie Zachodnie. Wrócił stamtąd bardzo przygnębiony tym, co zobaczył. Uderzył go chaos organizacyjny i administracyjny oraz gigantycznych rozmiarów szaber.

Organizacja „Nie”, w której tkwił od 1944 roku, nie zdążyła rozwinąć swoich form organizacyjnych. W dniu 2 września 1945 roku w miejsce chwilowo działającej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, powołana została organizacja „Wolność i Niezawisłość” (WiN). Założono ją, by czuwa-

ła nad przebiegiem pierwszych po wojnie wolnych wyborów, a później miała się samostnie rozwiązać. Tymczasem do Polski wrócił z obozu niemieckiego z Gross-Rosen kpt. Alojzy Kaczmarczyk, były legionista, oficer AK, szef wydziału wywiadu wojskowego, z którym Józef Ostafin współpracował podczas niemieckiej okupacji. Wkrótce Kaczmarczyk wciągnął go do Doradczego Komitetu Politycznego przy II Zarządzie WiN, który powstał po zlikwidowaniu przez UB I Zarządu tej organizacji. Wspólnie z płk. Ludwikiem Muzyczką, Ostafin przygotował projekt deklaracji i wytyczne ideowe WiN, zatytułowane O wolność obywatela i niezawisłość państwa. Współpracował także z Eugeniuszem Ralskim i Edwardem Bzymkiem-Strzałkowskim. Od kwietnia 1945 roku pracował w Wierzbnie, gdzie był zatrudniony w majątku rolnym jako księgowy. Nie zdradzał się bowiem ze swoim zawodem i nie ujawniał szczegółów swojej przeszłości. Wierzbno to duża wieś położona w powiecie proszowickim. Na parterze budynku pałacowego znajdował się posterunek MO, a obok stacjonowali żołnierze Wojska Polskiego z byłej armii gen. Berlinga.

Pewnej czerwcowej nocy na posterunek przybiegli miejscowi chłopcy z krzykiem, że sowieccy żołnierze rabują i gwałcą kobiety. Milicjanci odmówili interwencji. Wtedy z chłopami poszło kilku stacjonujących obok żołnierzy. Gdy po jakimś czasie wrócili, okazało się, że rabusiów zabili. Za kilka dni do majątku przyjechali Sowieci i otoczywszy cały dwór chcieli zabrać ze sobą wszystkich polskich żołnierzy. Wtedy Ostafin wywołał jednego z polskich żołnierzy, ubrał w cywilne ubranie i przeprowadził go ukradkiem do stajni wskazał drogę polami do dowództwa polskich żołnierzy w Jakubowicach. Pozostałych żołnierzy Sowieci zabrali ze sobą. Dowództwo polskie uprzedzone przez wysłanego za sprawą Ostafina żołnierza, zablokowało Rosjanom drogę w sąsiedniej wsi i odebrało polskich żołnierzy, zapewniając Sowiec, że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

W ciągu tygodnia Józef Ostafin pracował w Wierzbnie, a każdy wolny dzień spędzał w Krakowie na rozmowach z kolegami z konspiracyjnej siatki. Najważniejszym celem ich działań było przygotowanie społeczeństwa do wyborów. Pośród tych rozlicznych zajęć Józef Ostafin znajdował zawsze czas dla rodziny, która czekała z utęsknieniem na każdy jego powrót do domu.

Minęła jesień 1945 roku. Na początku listopada został aresztowany Jan Rzepecki, wkrótce po nim Antoni Sanojca, a w grudniu Ludwik Muzyczka i inni związani z I Zarządem WiN-u. Przywództwo objął

Franciszek Niepokólczycki. Rok 1946 przyniósł dalsze aresztowania.

Wiosną 1946 roku Ostafin przestał pracować w Wierzbnie i zaczął pracę administratora w nierozparcelowanym majątku (poniżej 50 ha) w Giebułtowie. Był to majątek sióstr Wizytek z Krakowa. Zastąpił zmarłą niedawno dzierżawczynię Marię Eplerową, swoją dobrą znajomą, siostrę jego przyjaciół braci Czerwińskich z Gąliku.

Zbliżał się czerwiec, a z nim referendum. Mury Krakowa oblepione były plakatami, na których napisano „Trzy razy TAK!”. Jednak Kraków odpowiedział na wezwanie komunistów trzy razy „NIE” i nie udało się tego zatuszować. Przyszło później Krakowowi zapłacić za tę nieprawomyślność.

Najstarsza córka Józefa Ostafina - Krystyna, przygotowywała się do przyszłych studiów, a Wanda do matury. Najmłodsza Jadwiga kończyła czwartą klasę. Jego żona Kazimiera była wtedy w zaawansowanej ciąży. Przyjaciele Józefa ostrzegali go, prosili żeby się ukrył, przeczekał, a najlepiej by za przykładem innych przezorniejszych uciekł za granicę. Ostafin pracował jednak dalej, chociaż grunt pod nogami zaczynał mu się coraz bardziej palić. Pisał artykuły do nielegalnych gazetek i ulotek, spotykał się z współpracownikami najczęściej w kościołach, i na plebaniach, dziedzińcach klasztornych. Jego siostrzenica, która w 1948 roku wstąpiła do klasztoru sióstr Wizytek, wspomina po latach, że jej wujek - co wiedziała już z opowiadań starszych zakonnic - spotykał się w konspiracyjnych celach także na terenie ich klasztoru przy ulicy Krowoderskiej.

W sierpniu 1946 roku nastąpiły dalsze aresztowania ludzi związanych z II Zarządem WiN. W dniu 22 sierpnia aresztowano Strzałkowskiego, dwa dni później Jana Kota, a następnie Langnera, Kowalskiego, Kaczmarczyka, Ralskiego. Pozostający na wolności Józef Ostafin nie mógł nie wiedzieć, co się święci. Ale jak i gdzie miał uciekać, pozostawiając żonę oczekującą dziecka i dorastające córki. Nadszedł dzień 19 września 1946 roku. Był czwartek, normalny dzień roboczy. Kiedy nieznajomi w cywilu

takt. W jednym z grypsów przemysłowych w mankiecie koszuli, którą oddał do prania, pocieszał ich, że jest dobrze traktowany, nie tak jak we Lwowie, choć wiadomo było wszystkim, jakie były wtedy metody śledcze funkcjonariuszy UB z placu Inwalidów. Potem były następne grypsy.

Tymczasem w kraju trwały aresztowania, procesy i skazywanie na śmierć „wrogów ludu”. W drugiej połowie grudnia 1946 roku rozpoczął się w Warszawie proces pierwszego kierownictwa WiN płk Jana Rzepeckiego i jego towarzyszy. Podczas konferencji prasowej ministra Informacji i Propagandy, płk Romkowski zdający sprawę z działalności krakowskiej grupy WiN, po raz pierwszy publicznie wymienił nazwisko Józefa Ostafina i jako sanacyjnemu posłowi przypisał wszelkie możliwe zbrodnie przeciwko nowemu ustrojowi.

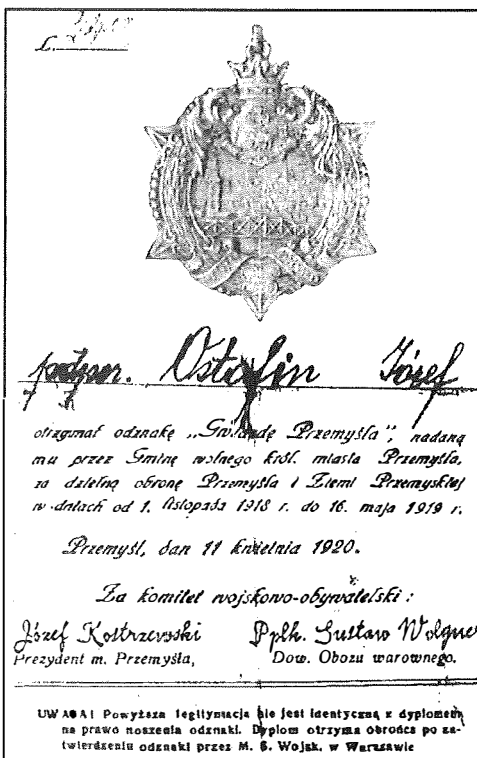
Rok 1947 rozpoczął się przygotowanymi na 19 stycznia wyborami. W Warszawie toczył się nadal proces Rzepeckiego, reszta WiN-owców siedziała w więzieniu, ludowa władza zastosowała niebawymie wprost terror wobec działaczy jedynej opozycyjnej partii, jaką było wtedy PSL. Wkrótce wyniki wyborów zostały ujawnione i przedstawiono je, jako wielkie zwycięstwo „demokracji i postępu”. W maju wcześniej aresztowani członkowie II Zarządu WiN wśród nich Józef Ostafin, przewiezieni zostali do więzienia przy ulicy Montelupich. Ich rodziny oczekiwały z niecierpliwością na rozpoczęcie procesu, licząc na łaskawość nowej władzy. Kazimiera Ostafinowa leżała chora. Odwiedzał ją często ksiądz Jasiński, podtrzymując na duchu i pomagając jak tylko mógł. Jednak nie wszyscy znajomi mieli odwagę odwiedzać mieszkanie rodziny uwięzionego „wroga ludu”.

Od 25 września już po procesie i wyroku skazującym zaczęły docierać do niej listy od męża z więzienia przy Montelupich. Odpisywała na nie szybko i obszernie, jak się później okazało żaden z listów nie został jej mężowi doręczony. Oczekujący na wykonanie wyroku śmierci człowiek nie miał prawa przeczytać listu wysłanego przez najbliższą mu osobę.

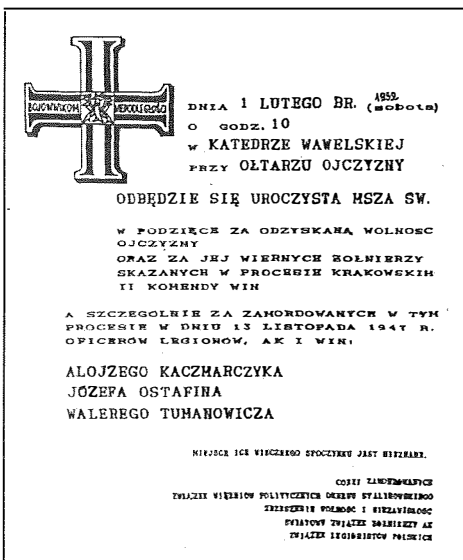
Józef Ostafin czekał w celi śmierci na wykonanie wyroku do dnia 13 listopada 1947 roku. Ten żołnierz-legionista, który z tyłu bitew i potyczek wyszedł cało, zginął od kuli wystrzelonej przez polskiego żołnierza z plutonu egzekucyjnego. Władza ludowa bała się go również po śmierci, ukrywając przed rodziną miejsce jego wiecznego spoczynku. Komuniści bali się go, jak bali się wszystkich, którzy w swoim życiu kierowali się dewizą: „Bóg - Honor - Ojczyzna”.



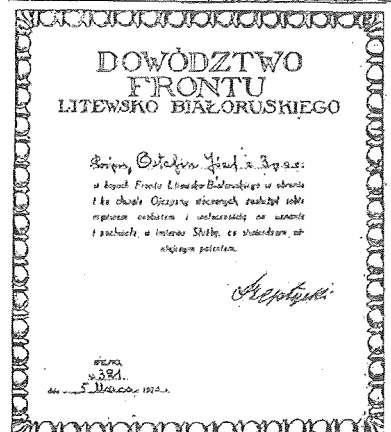
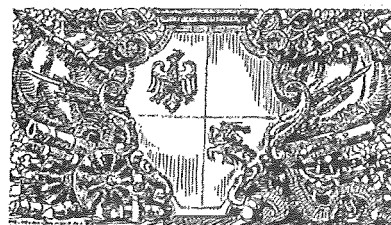
Dyplom honorowej odznaki „Orleń”



Dyplom odznaki „Gwiazda Przemysła”



Józef Ostafin



Patent Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego - 1920



Dyplom „Śląskiej Wstęgi Waleczności i Zasługi”

Wyobrażenie o Ameryce i Amerykanach, które wyniosłem z Polski, było kompletnie nieprawdziwe (tylko pieniądze najważniejszy, rozpusta, niewiara w Boga, brak uczucia i troski o biednych, bezgraniczne wykorzystanie przez pracodawcę itp.).

Po 16 latach wspólnego przebywania między nimi całkowicie zmieniłem zdanie. Ludzie i naród zasługują na znacznie większy szacunek, niż jest im okazywany. Znajdziesz pomoc i opiekę zawsze bez względu na kolor skóry i religię, nie zostaniesz odepchnięty, poniżony przez nikogo. Bezdomni mają gdzie spać i nie są głodni. Problem jest z tymi, którzy obrali drogę zła i są czasem nieuchwytni; także z nielegalnymi emigrantami, którzy z braku środków do życia wchodzą na złą drogę (kradzieże, napady). Nie mogą się ujawnić i otrzymać pomocy, bo mogą być deportowani. Wielu Polaków chętnie przyjeżdża do Stanów, aby podreperować swoje konto, pracując wracając do kraju obładowani. Boli to, że często później bluzgają na Amerykę, ale wszyscy lubią dolary.

Ciągle fascynuje mnie spokój ludzi i cierpliwość. **Nie ma kłótni ani w sklepie, ani na ulicy, ani w pracy – ci ludzie nie umieją się kłócić.** Imponuje mi sposób prowadzenia rozmowy czasem w bardzo drażliwych sprawach – bez emocji osobistej, podnoszenia głosu itp. Ta tolerancja, czasem bezgraniczna, nas drażni, ale im daję owoce, bo ten kraj to mieszanina tylu narodowości, różnych tradycji, różnych religii. Jak oni to zrobili, że są narodem tak potężnym i zdyscyplinowanym?

Prywatność życia tutaj jest bardzo cenną i przestrzegana. Jeśli chcesz kogoś odwiedzić, musisz zadzwonić wcześniej. Wizyty w domu są rzadkością, najczęściej spotkania są w restauracji, na pikniku lub umówienie się na wycieczkę. Wyjątek to przygotowanie „party” lub obchodzone tutaj urodziny. Popularne są tzw. „surprise birthday”. Żona mówi mężowi: – Nie będę w tym roku robić przyjęcia na twoje urodziny, bo... Podaje byle powód. Ale znajomi chcieli zrobić niespodziankę solenizantowi i przygotowali całe przyjęcie. W dzień urodzin zwabia się solenizanta do siebie pod błahym pretekstem. On otwiera drzwi...a tam pełno znajomych i śpiew na powitanie „Happy birthday”. Stoły zastawione i wszyscy mają wspaniałą zabawę a solenizant niespodziankę.

Amerykanie idą głosować, gdy chcą zmienić. (Więcej o wyborach teraz nie napiszę.)

Kazania księży w czasie mszy św. są prowadzone w duchu odprężenia i zrelaksowania wiernych, nigdy z użyciem groźby czy strachu. To ma na celu zachęcać innych do

przyjścia i przeżywania w innym duchu tego całkiem innego dnia tygodnia. Kaznodzieja wiele razy wszystkich rozśmiesza żartobliwymi powiedzeniami. Po zakończeniu mszy św. ksiądz stoi przy wyjściu i żegna prawie wszystkich podaniem ręki, dziękując za przybycie i życzy przyjemnego dnia.

Na ulicy, sklepie, restauracji czy w innych miejscach spotkany Amerykanin zawsze mówi „hi”, (haj) – coś w rodzaju „cześć albo witaj”), to **popularne pozdrowienie.**

Pracę bardzo się szanuje. Pracując w jednej firmie 11 lat, nie słyszałem kłótni między pracownikami. Mimo zwolnień lekarskich ludzie przychodzą do pracy np. z gipsem na nodze czy ręce. Często Amerykanie nie biorą urlopu wypoczynkowego, tylko chcą zapłaty za urlop.

W szkole po klasówce oceny są podane tylko osobiście dla każdego ucznia czy studenta, nie można się pytać drugiego o ocenę tak samo jak o zarobki w pracy.

Uczeń nie może ściągać. Przyłapany zostaje wezwany do dyrektora szkoły i często wyrzucony ze szkoły. Także przez innych uczniów uważane to jest za wielkie oszustwo i zauważone zaraz jest zgłaszane do nauczyciela.

Nigdy nikt tu nie opowiada o swoim złym zdrowiu czy też problemach osobistych – jest to traktowane jako złe zachowanie, bo wprowadza drugą osobę w złe samopoczucie. Ba, nawet jeśli jutro ma umrzeć, mówi „i'm fine” – „czuję się dobrze”. Sekretarka u mnie w pracy ma raka, miesiące życia jej pozostały, a ona ciągle pracuje, chociaż już nie powinna. Pytam „jak się czujesz?”, ona mówi „okey”.

Nie możesz nikomu powiedzieć coś takiego, żeby się gorzej czuł, nie mówiąc o obrazie. Nawet czasem dziwaczny ubiór czy zachowanie nie może być zauważone, bo możesz być posądzony o...wyśmiewanie.

Kobieta jest bardzo chroniona. W pracy nie możesz jej dotknąć czy powiedzieć coś dwuznacznego.

Amerykanie czasem **po jednej kłótni się rozwodzą**, dlatego jest duży procent rozwodów.

Nie można żadnych **obrazków niecenzuralnych** wieszać czy oglądać w miejscu pracy.

W standardowej telewizji (8 kanałów) nie zobaczysz nic nieprzyzwoitego ani żadnych scen erotycznych.

Papierosy w sklepie może kupić osoba powyżej 19 lat, **alkohol** powyżej 21. Wejście do klubu nocnego czy cassina powyżej 21 lat.

Policjant nie może zatrzymać kierowcy, który nie zrobił przekroczenia. Po zatrzymaniu kierowcy przez policję (tylko z samochodu) kierowca musi siedzieć w samochodzie z rękami na kierownicy i czekać na przyście policjanta. Policjant nigdy nie może ci nic złego powiedzieć, jeśli nawet zrobiłeś najgorszą rzecz.

Najczęściej kierowca pyta: – Dlaczego mnie zatrzymałeś? Policjant musi odpowiedzieć. Jeśli przekroczył prędkość, to zwykle kierowca mówi: – Proszę mi pokazać to na twoim radarze.

Za wykroczenie policjant kieruje wniosek do sądu, który orzeka wysokość mandatu. Można iść na rozmowę – z reguły powoduje to obniżenie mandatu o połowę. Pospolite mandaty od 20 do 50 dolarów.

Ja nie płaciłem mandatu przeszło od 10 lat. Raz byłem zatrzymany za prędkość (7 mil więcej) i dostałem ostrzeżenie.

Nikt nie prosi policjanta o darowanie wykroczenia. Jest to honor każdego kierowcy: Jestem winny, będzie kara. W 99.9% policjant nie odstępował od sporządzania raportu o wykroczeniu.

Prawo jest tu bezwzględnie przestrzegane. Za kradzież w sklepie idzie się do więzienia. Masz prawo dzwonić na policję nawet w błażej sprawie. Przykładowo ktoś zatrzymał się dłużej koło twojego domu, dla ciebie wygląda to podejrzanie, więc zgłaszasz. Policja jest w ciągu kilku minut.

Tutaj **nie spotkałem żadnej pijanej osoby na ulicy**, ale jeśli się to zdarzy, zaraz wzywana jest policja i delikwenta zabierają do areszt

NOMINAT DO WYRÓŻNIENIA „Gmina Przyjazna Środowisku”



W roku bieżącym zorganizowana została IV edycja konkursu ekologicznego „Przyjaźni Środowisku” pod patronatem honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego. Konkurs jest przedsięwzięciem skierowanym do wszystkich samorządów, prowadzonym w cyklach rocznych zwanych edycjami.

Cele konkursu:

1. promowanie samorządów przyjaznych środowisku, podejmujących działania na rzecz jego ochrony,

2. promocja innowacyjnych i oryginalnych ekologicznych przedsięwzięć lokalnych, mających nieść znaczący wpływ na zmiany stanu środowiska naturalnego,

3. ukazanie różnorodnych działań podejmowanych na rzecz ochrony środowiska wśród samorządów.

Przedmiotem konkursu są prowadzone i zainicjowane przedsięwzięcia i inwestycje ekologiczne (w ostatnich trzech latach), które wpłynęły na zmianę i poprawę stanu środowiska naturalnego, w szczególności zaś nowatorskie i wysoce efektywne ekologicznie i ekonomicznie rozwiązania technologiczne i organizacyjne.

Gmina Sułkowice złożyła wniosek do konkursu i decyzją jury został on przyjęty. W dużym skrócie podaję fragmenty tego wniosku.

„W ramach prowadzonych przez gminę działań w zakresie programu „Czyste środowisko, ziemia, woda, powietrze dla nas i dla przyszłych pokoleń” samorząd Sułkowic konsekwentnie dąży do poprawy stanu środowiska naturalnego. Podjęte działania miały na celu likwidację „dzikich” wysypisk, zamknięcie i rekultywacja istniejącego skła-

dowiska oraz budowę nowego składowiska odpadów komunalnych, wybudowanie pierwszego bloku oczyszczalni ścieków wraz z kolektorem sanitarnym i podłączami domowymi. Wprowadzono zorganizowany wywóz nieczystości stałych wraz z elementami selektywnej zbiórki u źródła. Na terenie składowiska zorganizowano sortownię surowców wtórnych, która przygotowuje do transportu odpady zebrane selektywnie od mieszkańców. Dosortowane surowce odpowiednio przygotowane (zbelowane lub rozdrobnione) trafiają do firm zajmujących się recyklingiem. Selektywna zbiórka przynosi pożądane efekty dzięki systematycznie prowadzonej edukacji ekologicznej w szkołach i przedszkolach na terenie gminy. Zgazyfikowano gminę, co wpływa na systematyczny wzrost ilości budynków ogrzewanych paliwem ekologicznym, zmniejszając tym samym emisję do atmosfery szkodliwych substancji.”

Najważniejszymi kryteriami oceny samorządu kwalifikującym do nagrody są:

a) oryginalność i nowoczesność reprezentowanych we wniosku działań proekologicznych,

b) dojrzałość przedsięwzięć organizacyjnych,

c) skala zaangażowania samorządu w przedsięwzięcia ekologiczne,

d) potwierdzenie otrzymanych nagród, wyróżnień i udziału w akcjach ekologicznych, imprezach targowych i wystawienniczych,

e) stopień pozyskanych środków pomocowych na realizację inwestycji ekologicznych.

Decyzją jury nasza gmina została nominowana w kategorii „Gmina Przyjazna Środowisku”. Uprawnionym do posługiwania się tytułem „Nominat do Wyróżnienia „Gmina Przyjazna Środowisku” jest samorząd, któremu to prawo zostało nadane przez Kapitułę Konkursu wraz z otrzymaniem finałowej nominacji za przedsięwzięcia i dokonania na rzecz zmiany środowiska naturalnego. Nominowani mają prawo do umieszczania logo konkursu obok swojej nazwy z informacją o brzmieniu: Nominat do Wyróżnienia „Gmina Przyjazna Środowisku”.

Maciej Budek

Od redakcji

Burmistrz Józef Mardaus odbierze certyfikat 20 listopada w Poznaniu podczas Targów POLEKO. Zarówno nominacji jak i laureaci zostaną w styczniu 2003 zaprezentowani podczas gali w Sejmie RP, co niewątpliwie stanowi doskonały sposób promocji gminy przez pryzmat ekologii.

Rada sołecka Rudnika dziękuje

Pani Barbarze Profic

z ulicy Centralnej
za utrzymanie czystości wiaty PKS.

Na utrzymanie porządku na przystankach jeszcze nikt nie znalazł uniwersalnej recepty. Nawet jeżeli pojawiają się na nich ekipy porządkowe, to niechlujni pasażerowie i tak zrobią swoje. Jak sprzyjać nabraniu dobrych nawyków?

Śmieci poniewierają się wokół zatok postojowych zawsze wtedy, gdy nie ma tam koszy. Niestety, same pojemniki także nie rozwiązują problemu odpadków, choć niewątpliwie schludne śmietniki skłaniają do dbania o czystość.

Dobrze utrzymane przystanki są jedną z wizytówek miejscowości. Niestety, zapominają o tym ogłoszeniodawcy. Lepiej na nich plakaty, nie interesują się ich dalszym losem. Wiatr strzępi papiery, tarmoszą je. Na szczęście są osoby, którzy nie cierpią takiego widoku. Biorą więc miotłę i sprzątają.

**Najciekawsze teksty i zdjęcia
z „Klamry” w latach 1997-2002
na stronie internetowej**

www.sbochenek.republika.pl

Dziękuję Jerzemu Magierze jr. - uczniowi LO w Krakowie za ułożenie tej strony.

Wydawca:

Rada Miejska w Sułkowicach

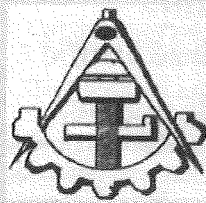
**Redaktor naczelny:
Stefan Bochenek**

Adres redakcji:

**Urząd Miejski, Rynek 1,
32-440 Sułkowice, tel./fax 272 14 22
e-mail: klamra@sulkowice.pl
www.sulkowice.pl**

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

Skład komputerowy i druk: Drukarnia „Styl”, ul. Ojcowska 1, 31-444 Kraków, tel./fax 413 81 51



GAZETKA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W SUŁKOWICACH

nr 11

ŚWIĘTO SZKOŁY trzydniowe uroczystości 14 X – 16 X 2002

W dniu 14 października rozpoczęliśmy obchody 3-dniowych świąt z okazji 108 rocznicy założenia naszej szkoły. Święto to jest obchodzone od kilku lat. Jest to okazja do wspomnień i przypomnienia wielu faktów z historii szkoły.

Uroczystość tę rozpoczęła Msza Święta, którą odprawił ks. Zbigniew Pluta. W Mszy św. wzięli udział m.in. uczniowie, nauczyciele jak i inni pracownicy szkoły. Dla nas pierwszoklasistów był to szczególnie ważny dzień, ponieważ w tym dniu staliśmy się „prawdziwymi uczniami” naszej szkoły. Podczas apelu ślubowaliśmy, że będziemy godnie reprezentować szkołę oraz odnosić się z szacunkiem do nauczycieli i pracowników. Po uroczystym ślubowaniu pani dyrektor Aleksandra Korpala przekazała każdemu przewodniczącemu klasy listę nazwisk uczniów w artystycznej oprawie należących do poszczególnych klas. Tak więc w mury szkoły weszło kolejne 231 osób, z czego najliczniejszymi grupami są uczniowie Technikum Ekonomicznego, Technikum Mechanicznego oraz Liceum Profilowanego. Mniejszą grupą jest nasz „Ogólniak”.

Obecnie nasza szkoła liczy 750-ciu uczniów, w tym około 550-ciu uczęszczających do szkół młodzieżowych. Pozostali to słuchacze Technikum dla Dorosłych oraz Studium policealnego. Przy tej okazji przypomnieliśmy osiągnięcia szkoły te najnowsze i te dawne. Szkoła może się pochwycić wieloma różnymi osiągnięciami, za które otrzymała różne nagrody np. puchary czy dyplomy.

W tym dniu oczywiście nie mogliśmy zapomnieć o naszych nauczycielach i ich święcie. Zatem gdy zakończył się apel, wręczyliśmy im kwiaty i złożyliśmy życzenia. Z kolei słuchacze Technikum dla Dorosłych zorganizowali ognisko, na które zaprosili nauczycieli. Była to też okazja do złożenia życzeń wręczenia kwiatów z okazji ich święta. Tegoroczne święto połączyliśmy z wystawą „Anioły 2002”, we wtorek tj. 15 października w Galerii Internat organizatorzy przygotowali wernisaż prac uczniów niektórych klas.

W środę 16 października na zakończenie miała odbyć się dyskoteka szkolna, ale ze względu na tragiczną śmierć ks. Dariusza Kostyry została ona przeniesiona.

Te dni my pierwszoklasiści będziemy wspominać bardzo miło, ponieważ dyrekcja szkoły, nauczyciele, koledzy i koleżanki zadbali o to, abyśmy czuli się dobrze i za to im dziękujemy.

Dorota i Ewa Ziembła I LO



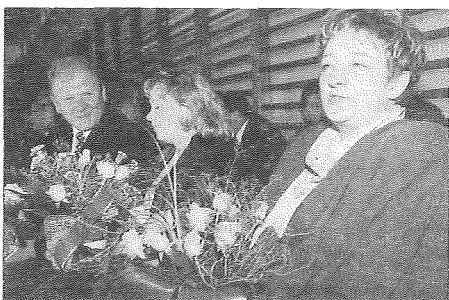
Ks. Zbigniew Pluta odprawił Mszę św.
w dniu Święta Szkoły



Ślubowanie uczniów klas pierwszych



Uczniowie kl. I Liceum Profilowanego



Rada Rodziców na uroczystym apelu
w Dniu Nauczyciela

NASZ PATRON

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach wraz z wychowawcami, za aprobatą i zachętą dyrekcji szkoły, postanowili podjąć inicjatywę pozyskania duchowego patrona szkoły.

W związku z tym Młodzieżowa Rada LO zawiadamia, że z dniem dzisiejszym, tj. 14 października 2002 roku, w Święto Edukacji Narodowej, rozpoczęto procedurę nadania naszej szkole imienia św. Jana Kantego.

Jan Kanty to postać mocno związana z ziemią krakowską. Urodził się w nieodległych Kętach. Studiował na Akademii Krakowskiej, po czym został profesorem tejże uczelni. Łącząc posługę kapłańską z działalnością nauczycielską już za życia został otoczony kultem. Umarł w opinii świętości i został pochowany w kolegiacie św. Anny w Krakowie, gdzie do dziś spoczywają jego relikwie. Wyniesiony na ołtarze został patronem nauki polskiej, wyższych uczelni i nauczycieli. Wielokrotnie na przykład św. Jana z Kęt powołuje się w swym nauczaniu skierowanym do młodzieży Jan Paweł II, równie mocno związany z tymi okolicami.

Dlaczego wybór padł na tego patrona? Przyczyn złożyło się kilka. Jedną z nich, jak zostało wspomniane, jest to, że św. Jan Kanty to patron nauki i szkół wyższych, a więc w naturalny sposób staje się łącznikiem między szkołą średnią a szkołami wyższymi. Patron ten uświadamia konieczność kontynuowania nauki, zdobywania coraz wyższego wykształcenia. I choć życie i działalność Jana z Kęt przypadają na wiek XV, jego przesłanie nabiera w dzisiejszych czasach szczególnej aktualności. Jest jednak jeszcze przyczyna wyjątkowa. Otóż osoba Jana Kantego w szczególny sposób związana jest z naszą miejscowością, z Sułkowicami. Jego imię przez wiele lat nosiła Szkoła Podstawowa w Sułkowicach. W czasach niesprzyjających świętym patronom zmieniono imię szkoły i nie powrócono już do niego.

My, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego, mając świadomość, jak ważna jest tradycja-przebież należymy do Zespołu Szkół, którego korzenie sięgają XIX wieku – będąc zarazem szkołą bardzo młodą budującą swą tożsamość zaledwie kilka lat – chcemy tę zarzuconą tradycję podjąć i kontynuować. Chcemy oprzeć się na fundamentach, fundamentach, których wyrosli nasi dziadkowie i rodzice. Inicjując dzisiaj procedurę nadania imienia mamy nadzieję, że za rok, w Święto Szkoły i w Święto Patrona, które przypada 20 października, Liceum Ogólnokształcące w Sułkowicach otrzyma imię św. Jana Kantego.

Uczniowie LO

Święto Szkoły 2002

Zespół Szkół Zawodowych
i Liceum Ogólnokształcące
w Sułkowicach

PROGRAM:

14 października 2002 r. – poniedziałek
Dzień Edukacji Narodowej

Godz. 8³⁰ – Msza Święta w kościele parafialnym w Sułkowicach w intencji: „Byłych i obecnych nauczycieli, uczniów, słuchaczy i pracowników naszej Szkoły”.

Godz. 9³⁰ – Zapalenie zniczy na grobach nauczycieli spoczywających na cmentarzu w Sułkowicach.

Godz. 10⁰⁰ – Uroczysty - okolicznościowy APEL na dziedzińcu szkolnym i przyjęcie uczniów i słuchaczy klas pierwszych w poczet społeczności szkolnej.

Godz. 11³⁰ – „CHWILA WSPOMNIENIA” czyli spotkanie nauczycieli, pracowników i gości z przedstawicielami młodzieży w świetlicy szkolnej

15 października 2002 r. – wtorek

Godz. 16⁰⁰ – Wernisaż wystawy „Anioły, Aniołki, Stróże” i program poetycki pt. „Anioły do mnie wysyłaj” – w GALERII INTERNAT

16 października 2002 r. – środa
Rocznica założenia Szkoły

Godz. 16⁰⁰ – „WSPÓLNE GRILOWANIE” – piąte jubileuszowe spotkanie słuchaczy szkół dla dorosłych z nauczycielami.

Godz. 18⁰⁰ – Dyskoteka dla młodzieży szkolnej



Zapalenie zniczy na grobach nauczycieli
14 X

I Powiatowe Warsztaty Dziennikarskie

SŁOWEM PRZEZ ŚWIAT

W dniach 26-27 września w Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach odbyły się I Powiatowe Warsztaty Dziennikarskie.

Ich pomysłodawcy to dziennikarze „Odkroju” (młodzieżowego dodatku „Gazety Myślenickiej”). Honorowy patronat nad warsztatami objęli: Starostwo Powiatowe w Myślenicach, „Dziennik Polski”, „Gazeta Myślenicka”, Młodzieżowa Rada Powiatu Myślenickiego, Młodzieżowy Sejmik Województwa Małopolskiego, I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach.

W oficjalnym rozpoczęciu warsztatów wzięli udział: przedstawiciel Wydziału Sportu i Edukacji ze Starostwa Powiatu Myślenickiego Stanisław Matoga, przedstawiciel Kuratorium Jan Wójcik oraz dyrektor liceum Jacek Ślusarz.

Uczestnikami tych warsztatów byli młodzi adepci dziennikarstwa ze wszystkich szkół powiatu myślenickiego. Zespół Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcące ze Sułkowic reprezentowało siedmioro uczniów: Anna Mądrała (IV LE), Joanna Romaniuk (IV LF), Olga Regucka (III LO), Ewa Ziembla (I LO), Dorota Ziembla (I LO), Łukasz Balon (I TE) oraz Jacek Kowenicki (I TM).

Niektórzy z uczestników pierwsze próby dziennikarskie mają już za sobą, inni pewnie wkrótce je podejmą. O znaczeniu komunikacji interpersonalnej w dziennikarstwie mówiła dziennikarka „Gazety Krakowskiej” – Monika Sudół. Dziennikarz powinien posiadać ogólną wiedzę na dany temat oraz stosować się do etyki dziennikarskiej. Podstawą w komunikacji interpersonalnej jest szacunek dla rozmówcy. Dzięki pracy w grupach uczestnicy dowiedzieli się i nauczyli jak należy zachować się podczas rozmowy, a także jak „wyciągnąć” dane informacje nie zadając konkretnego pytania. Był też czas na zabawy integracyjne. Dziennikarz „Gazety Myślenickiej” – Maciej Skowronek opowiedział o współczesnych studiach dziennikarskich. Kierunek ten cieszy się obecnie dużym zainteresowaniem. Kolejny gość – Witold Rozwadowski, który jest obecnie redaktorem naczelnym „Gazety Myślenickiej”, przedstawił pracę w gazecie od kuchni.

Drugi dzień warsztatów rozpoczął się od wystąpienia polonistki dr Anny Ślósarz. Młodzież poznała formy dziennikarskie występujące w języku polskim. Praca w grupach ułatwiła przyswojenie ich charakterystyki oraz dostarczyła zabawy.

Jedne z warsztatów odbyły się na Komen-dzie Powiatowej Policji w Myślenicach. Uczestnicy dowiedzieli się wiele o pracy policjantów. Można było zrobić sobie charakterystyczne dla kronik policyjnych zdjęcie, obejrzeć broń oraz zwiedzić wydział kryminalistyki.

Gościem specjalnym warsztatów była Joanna Bobowska, obecna dziennikarka z „Dziennika Polskiego” oraz inicjatorka powstania „Odkroju”. Zgromadzeni uczestnicy z zainteresowaniem słuchali wypowiedzi o współczesnej pracy dziennikarza oraz znaczeniu etyki w jego zawodzie.

Główną rolą dziennikarza jest mediacja, czyli służba, polegająca na pośrednictwie pomiędzy różnymi grupami społecznymi. Prawo prasowe reguluje działalność dziennikarzy, którzy muszą kierować się zasadami współżycia w społeczeństwie.

Na temat roli i znaczenia fotografii w dziennikarstwie wypowiedział się fotograf Piotr Polek. Uwagę potencjalnego czytelnika przyciąga interesujący tytuł, a bardzo często zdjęcie. Stąd też fotografia to bardzo ważny element dziennikarstwa.

Nieoficjalnym gościem warsztatów była absolwentka Liceum Ekonomicznego z ZSZ i LO w Sułkowicach – Anna Dziedzic, obecna przewodnicząca Młodzieżowej Rady Powiatu Myślenickiego. Przybliżyła ona działalność Rady, a także „Klubu Ośmiu” i zachęciła do współpracy.

Na zakończenie warsztatów dziennikarskich każdy z uczestników otrzymał dyplom ukończenia. Dzięki tym warsztatom młodzież poznała plusy i minusy zawodu dziennikarza oraz wiele zasad obowiązujących w świecie mediów. Dziennikarz nie powinien bać się poruszania tematów kontrowersyjnych. Powinien zawsze posiadać konkretne informacje, opierać się na faktach i umieć wyrażać swoje zdanie, postępując obiektywnie. Krytyka, która zawsze może się pojawić, powinna być dla niego krytyką konstruktywną, mobilizującą do lepszego działania. Uczestnicy warsztatów mieli możliwość poznania tajników zawodu dziennikarskiego, nauczania się pracy w grupie, a także poznania wielu rówieśników.

Warsztaty dziennikarskie pomogły im rozwinąć zainteresowania i możliwości zaistnienia. Miejmy nadzieję, że takie warsztaty będą organizowane częściej.

Joanna Romaniuk

Rysunki
Moniki Górkiewicz
III LF



Możliwości przetrwania gatunków rzadkich i zagrożonych we współczesnym krajobrazie kulturowym (część II)

Nasza gmina pełna jest rzadkich gatunków roślin, które warto chronić. W naszej gminie rosną gatunki zarówno chronione jak i te znajdujące się na czerwonej liście roślin zagrożonych, wydanej przez Polską Akademię Nauk.

Do gatunków chronionych należą: podrzeń żebrowiec, skrzyp olbrzymi, widłak wroniec, widłak jałowcowaty, widłak goździsty, cis pospolity, parzydło leśne, wawrzynek wilcze łycio, bluszcz zwyczajny, dziewięciśń bezłodygowy, lilia złotogłów, mieczyk dachówkowaty, storczyk męski, kukułka plamista, kukułka szerokolistna, gółka długoostrogowa, podkolan biały, podkolan zielonawy, kruszczyk szerokolistny, kruszczyk błotny, buławnik wielkokwiatowy, buławnik mieczolistny, listera jajowata.

Gatunki podlegające częściowej ochronie to: paprotnik zwyczajny, kopytnik pospolity, kruszcza pospolita, pierwiosnek wyniosły, goryczka trojęściowa, marzanka wonna, kalina koralowa, konwalia majowa,

Występuje tu także sześć gatunków znajdujących się na „czerwonej liście roślin zagrożonych w Polsce: buławnik mieczolistny, kukułka plamista, kruszczyk błotny, lilia bułwowa, storczyk męski, buławnik wielkokwiatowy.

Dlaczego giną gatunki? Przyczyn wymierania gatunków jest wiele. My skupimy się na tych dotyczących naszej okolicy. Ogólnie można je podzielić na dwie kategorie: bezpośrednie i zagrożenia pośrednie.

Bezpośrednie zagrożenie to: zbiór roślin przez up. kolekcjonerów, bukierniarzy - tu cierpi głównie flora wiosenna (konwalia, pierwiosnki, storczykowate), wykopywanie do własnych ogródków, wyręby lasu, zaoranie łąk, zabudowa, zmiana użytkowania łąk, porzucanie łąk, zaniechanie wypasu, krzyżowanie się z obcymi gatunkami.

Zagrożenia pośrednie: emisje zanieczyszczeń (głównie transport, ogrzewanie domów, brak kanalizacji), eutrofizacja gleb i wód (głównie przez niewłaściwie stosowane nawozy), zmiany stosunków wodnych, turystyka - rozdeptywanie, synantropizacja.

Co możemy robić, aby ochronić te rzadkie rośliny? Uświadamiać innym potrzebę ochrony gatunków. Sami możemy chronić zarastające łąki poprzez organizowanie grup, które za zgodą właścicieli np. skoszą trawę. Zwracać uwagę ludziom zbierającym chronione rośliny. Dawać dobry przykład. Przekazywać starszym zdobywaną wiedzę, do której nie mieli dostępu i z tego wzięły się złe nawyki. Sprawdzać co jakiś czas i dbać o stanowiska roślin chronionych, a o niekorzystnych zmianach informować np. nauczyciela biologii.

Ważna jest czynna ochrona zarówno zbiorowisk jak i samych gatunków. We współczesnym krajobrazie, w którym z prawdziwych płatów zbiorowisk pozostały najczęściej małe fragmenty wkomponowane pomiędzy to, co utworzył człowiek trudno utrzymać się wielu gatunkom roślin. Naukowcy sugerują nawet, aby do zbiorowisk np. leśnych podsadzać niektóre charakterystyczne dla nich gatunki, aby szybciej następowała ich odnowa.

Niewątpliwym jednak jest fakt, że to od nas samych zależy jak potoczą się losy zbiorowisk nadających wiele uroku współczesnemu krajobrazowi kulturowemu. To właśnie piękne łąki, lasy i rzadkie gatunki a nie liczne dzikie wysypiska śmieci przyciągną do naszej gminy wielu turystów spragnionych kontaktu z naturą. I to właśnie ci turyści mogą w przyszłości dla wielu z nas stać się kluczem na przykład do zarabiania pieniędzy.

Zastanówmy się wszyscy czy nie warto ochraniać przyrody, od której w zasadzie zależy całe nasze życie. My ludzie jesteśmy tu na Ziemi tylko „dzierżawcami Bożego ogrodu” i z opieki nad nim będziemy się musieli na pewno kiedyś rozliczyć.

Bogusława Gibas, Anna Garbień, Kamila Grabowska, uczennice III klasy LO w Sułkowicach pod kierunkiem mgr Katarzyny Sitarz

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią przedstawiamy następny temat, który prezentowaliśmy na styczniowej sesji ekologicznej w Myślenicach. W kwietniu braliśmy udział w konkursie wiedzy ekologicznej. Nasza grupa została wyróżniona za referat dotyczący cisów im. Raciborskiego, który zaprezentujemy w kolejnym numerze.

fotograficzna „Z podróży do Grecji”, która pozwoliła uczestnikom wspiąć się na szczyty Meteorów, zadumać się przy grobie Agamemnona, zbliżyć się do bogów Olimpu i spacerować po zboczach Akropolu zgłębiając tajniki sztuki antycznej.

Spotkanie zakończył „Wieczór Grecki”, w czasie którego wspomniano niedawną podróż nauczycieli i pracowników szkoły, już 8 z cyklu „Zwiedzamy stolice Europy” i świętowano rozpoczęcie Dziesiątego Jubileuszowego Pleneru Malarskiego. (A.K.)

Moja Europa

W dniach 3 i 18 października w naszej szkole odbyły się warsztaty na temat Unii Europejskiej. Były prowadzone przez Danutę Glondys, Pawła Świdarskiego ze Stowarzyszenia Willa Decjusza. Wzięło w nich udział 20 uczniów- przedstawicieli niektórych klas.

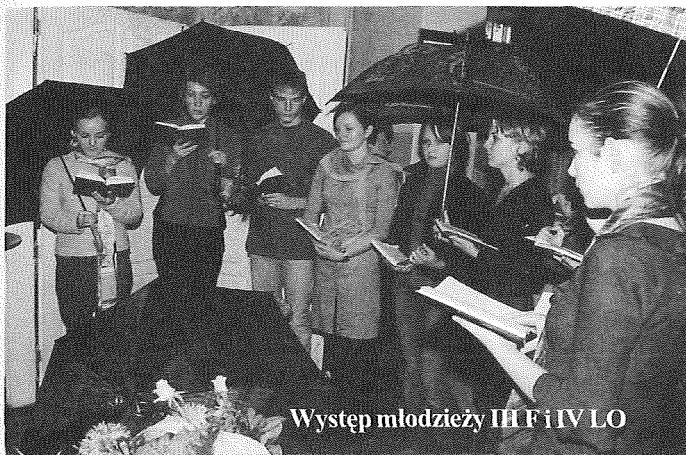
Pierwsza refleksja, która mi się nasuwa na tak sformułowany tytuł jest taka. W całym szumie informacyjnym, który jest w TV, czy w gazetach, nie można znaleźć rzetelnych informacji na temat: czym jest UE i jakie będą skutki zjednoczenia, zarówno dla państw 15-ki jak i dla Polski. Ten drugi aspekt interesuje mnie szczególnie- ponieważ, gdy dojdzie do zjednoczenia skończy szkołę średnią i mam nadzieję, że pójdę na studia. Z dzisiejszej perspektywy, ważne jest dla mnie jakie są możliwości dla ludzi młodych.

Z zainteresowaniem wysłuchałam, że będzie możliwość swobodnego podjęcia nauki i pracy. Tak sobie myślę, że mogłoby być, dla mnie niezwykle interesujące, gdybym mogła studiować np. we Francji, czy we Włoszech.

Oczywiście, że kiedy słyszę hasła, że po wejściu do UE będzie pięknie i cudownie, to budzi się we mnie nieufność, że ktoś chce mnie nabrać, bo chociaż mam dopiero 17 lat przekonałam się niejednokrotnie, że bezinteresowność i tzw. „za darmo”, rzadko funkcjonuje nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach, w których byłam: Francja, Włochy, czy kraje azjatyckie.

„Moja Europa” to Polska i denerwuję się, kiedy bez przerwy słyszę: musimy wejść do Europy, bo wtedy chciałabym wszystkim „agitatorem” zadać pytanie: czy panowie nie uczyli się o tym, że my w tej Europie jesteśmy od bardzo dawna? Więcej- my tę Europę tworzyliśmy od 996r,

JESIENNY WIECZÓR W GALERII INTERNAT



Występ młodzieży III F i IV LO

„Przeszłość jak ogród zaczarowany,
Przyszłość jak pełna owoców misa
Liści opadłych złote dywany
Winograd ognia strzępami zwisa”
Leopold Staff „Zachód jesieni”

W czwartkowy wieczór, 17 października w Galerii Internat odbył się wernisaż X poplenerowej wystawy „Sulkowice – Jesień 20002”. Już dziesięć plenerów malarskich zorganizowało – jak głosi oficjalna informacja – Stowarzyszenie Przyjaciół ZSZ oraz ZSZ i LO w Sulkowicach.

Tak naprawdę inicjatorem i animatorem wszystkich plenerów – które trwają od 1996 roku – jest p. dyr. Aleksandra Korpala. Jej osobistą zasługą jest również powstanie Galerii Internat, której działalność została zainaugurowana w 1999r. wiosenną, czwartą wystawą poplenerową. Trzy pierwsze wystawy miały miejsce w Mini-Barze państwa M.J. Sroków, w Galerii S.

Od 1996 roku w plenerach malarskich wzięło udział 28 artystów.

Art. malarki J. Borch-Przeworska,
K. Szczyrba-SzczepańskaNauczycielka A. Łuczak i artysta J.
Skąpski

Stalymi bywalcami są m.in. Janina i Stefan Berdakowie, Bogumiła Siewarga, Krystyna Szczerbińska, Teresa Świąży-Klimecka.

Czwartkowy wernisaż, jak przystało na jubileusz, miał b. bogaty program. Przede wszystkim były podziękowania dla artystów. Każdy artysta otrzymał wraz z podziękowaniem od p. dyr. Korpala symboliczną czerwoną różę, a ci, którzy gościli w naszej Galerii najczęściej, również upominek sponsorowany przez firmę Edex-Pol.

Ważnym punktem programu była sprzedaż i losowanie cegiełek, z których dochód przeznaczony został na rzecz nadania Liceum Ogólnokształcącemu w Sulkowicach imienia św. Jana Kantego. Właściciel wylosowanej cegiełki uczestniczący w wernisażu wizytator Małopolskiego Kuratorium Oświaty w Krakowie pan Aleksander Siwek został obdarowany obrazem pani Krystyny Szczerbińskiej – „Jesień”.

Artystycznym dopełnieniem wieczoru był występ młodzieży z klasy IV LO i III LF, która zaprezentowała program poetycki „Zaklanie jesieni”. Nastrojowe wiersze B. Leśmiana, J. Tuwima i L. Staffa doskonale współbrzmiały z malarską wystawą. Najpiękniejszym, poetyckim opisaniem wystawy niech będą słowa wiersza L. Staffa „Zachód jesienny”

„Sok purpurowe rozpięta grono
Na dni jesiennych wino wyborne.
Wszystko dziś piękne było. Niech płoną
Rudoczerwone lasy wieczorne”

Nauczycielka M. Sroka
i artystka malarka K. SieraczyńskaDyrektor A. Korpala, wizytator A. Siwek;
na drugim planie A. i J. Zarzeczny

Oprócz obrazów „rudoczerwonych” – pasteli Janiny Berdak, „fioletów-pasteli Krystyny Szczerbińskiej „rozmytych” akwarel Juliana Ostrowskiego, szczególną uwagę zwracają zawieszane naprzeciw wejścia pastele Bogumili Siewargi – stonowane w kolorze, ale ekspresyjne w formie wierzby – rosochate, ażurowe.

Niewielkie rozmiarami, ale urzekające atmosferą są oleje Krystyny Sieraczyńskiej (której plener tak się spodobał, iż wyraziła nadzieję, że w plenerze uczestniczyła po raz pierwszy, ale nie ostatni) na nowo odkryła w nich uroki zwykłych uliczek Sulkowic („Jesień na Zagumniu”).

Lekkie dowcipy są obrazy Jerzego Skąpskiego z uciekającymi krowami – równie dowcipnie zatytułowane – „Korpala Park I”, „Korpala Park II”.

Naszą uwagę przykuł obraz Barbary Dziekiewicz-Obrąpolskiej „Żółta lilia”. Umieszczona centralnie na głównej ścianie zwraca z daleka uwagę świetnie dobranymi ramami. Po zbliżeniu się do obrazu widać ciekawą technikę wykonania. Jest to akryl, przedstawia żółtą lilię na tle zasłony. A ta zasłona „jak żywa”, a nie malowana.

Pani dyr. A. Korpala dziękowała artystom, my chcemy podziękować pani dyrektor za to, że dzięki jej inicjatywie możemy uczestniczyć, również aktywnie, w znaczących imprezach kulturalnych oraz rozwijać swoją wrażliwość emocjonalną i estetyczną.

Wystawę można oglądać do dnia 21 listopada. Zachęcamy wszystkich do odwiedzenia Galerii Internat i obejrzenia wystawy, która emanuje wszystkimi kolorami jesieni. Zachęcamy również do kupna obrazów, z których dochód przeznaczony jest na naszą szkołę.

Barbara Jończyk I Małgorzata Pułka IV LO



Ucz. klas III LF i IV LO

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Wicedyrektor mgr Elżbieta Stopa
(przewodnicząca Redakcji, opieka pedagogiczna), mgr inż. Jacek Bugajski
(zdjęcia), Olga Regucka, Joanna Romaniuk, Dorota Ziembła, Ewa Ziembła
Monika Górkiwicz (grafika)

INAUGURACJA ROKU KULTURALNEGO 2002/2003

Niedziela 13 X była ważnym dniem w kalendarzu imprez Ośrodka Kultury. Na rozpoczęcie roku kulturalnego przybyli liczni goście i mieszkańcy Sułkowic.

Burmistrz Józef Mardaus podziękował wszystkim tym, którzy mieli wpływ na rozwój naszej lokalnej kultury, życząc jednocześnie owocnej pracy w kolejnym roku kulturalnym. Dalszy program wypełniały występy dzieci z koła muzycznego w Krzywaczce prowadzonego przez Danutę Żarską oraz nastrojowe wiersze okolicznościowe przygotowane przez recytatorów koła teatralnego pod przewodnictwem Haliny Trzcńskiej. Koncert pogodnych melodii dała miejscowa orkiestra dęta.

Ponieważ program inauguracyjny był bardzo obfity, z niecierpliwością oczekiwano na występ kabaretu Paka i zespołu Waterloo śpiewającego przeboje ABBY.

Uroczystość kulturalna była również okazją do wręczenia nagród z odbytych konkursów:

plastyczny – Anioły XXI wieku

I miejsce Gabriela Biel
II Sylwia Marzec
III Patrycja Starzec
wyróżnienia: Norbert Śmielek,
Dawid Kotyrba, Angelika Nykiel

plastycznego – Wspomnienie z wakacji

I Mateusz Cachro
II Magdalena Koźlak
III Michał Włodarczyk
wyróżnienia: Agnieszka Gabryl,
Angelika Mistarz, Jolanta Garbień

fotograficznego – Moje wakacje
wyróżnienia: Katarzyna Biernat, Wojciech Biernat, Karolina Bucka, Joanna Kowal.

Na zakończenie dyrektor Ośrodka Kultury Krzysztof Trojan podziękował za włożony przez wszystkich trud w przygotowaniu uroczystości. Złożył również serdeczne podziękowania wszystkim pracownikom Ośrodka Kultury za dotychczasową pracę, życząc również dalszej owocnej współpracy w dziedzinie krzewienia kultury w naszej gminie.

Uwieńczeniem uroczystości była bezpłatna projekcja filmu pt. „Inni”.

Rozstrzygnięcie konkursu na największego grzyba sezonu 2002

I miejsce Katarzyna i Artur Moskał (prawdziwek 0,55 kg)
II Radosław Barański (prawdziwek 0,45 kg)
III Marta Świerczyńska (prawdziwek 0,38 kg)
IV Jan Pułka (kozak czerwony 0,26 kg)

22 października członkowie kół zainteresowań działających przy Ośrodku Kultury: koła teatralno-recytatorskiego oraz zespołu tanecznego Retro wystawili spektakl teatralno-taneczny pt. „Niebiańskie postacie” dla IV, V i VI klas Szkoły Podstawowej w Sułkowicach. Impreza ta przygotowana była w ramach V Festiwalu Anioły 2002 organizowanego przez Ośrodek Kultury w Myślenicach.

Ośrodek Kultury w Sułkowicach organizuje konkurs na stroik bożonarodzeniowy oraz kartkę świąteczną. Technika dowolna. Kartki i stroiki prosimy dostarczyć do dnia 23.12.2002.

Zapraszamy również do wzięcia udziału w konkursie szopek i gwiazd betlejemskich. Szopki i gwiazdy przyjmujemy do 06.01.2003.

W konkursach przewidziane nagrody!
Dyrektor Ośrodka Kultury Krzysztof Trojan

Polaku, nie ślepnij!

Jaskra zabija wzrok. Potrafi to zrobić nagle i bez uprzedzenia. Prawdopodobnie 70 tys. Polaków ślepie z powodu jaskry nie wiedząc o tym. Czy jesteś wśród nich?

**Przyjdź w dniach od 18 XI 2002
do 16 XII 2002**

w godz. od 9 do 14

na bezpłatne, specjalistyczne, komputerowe badanie oczu w kierunku jaskry.

Sułkowice

Os. Zielona 51 tel. 273-32-10

PRACOWNIA OKULISTYCZNA

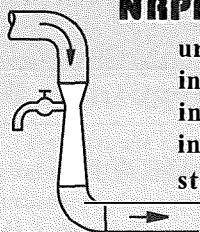
Daj szansę swoim oczom! Tylko wcześnie wykrycie jaskry i rozpoczęcie jej leczenia może uratować Twój wzrok.

Kolorowe zdjęcia na następnej stronie

1. Zwycięzca konkursu na największego grzyba Artur Moskał z ojcem
2. Takie grzyby rosły w tym roku w Harbutowicach!
3. Pani Maryla Skorut znalazła grzyba w okolicach Salt Lake City. (zdjęcie przesłane pocztą internetową)
4. Panorama centrum Sułkowic
5. Stacja benzynowa w Biertowicach

Przepraszamy za nieumieszczenie stopki redakcyjnej w poprzednim numerze „Klamry”, co zarzucił nam jeden z czytelników twierdząc, że gazeta bez stopki jest nielegalna.

SYSTEMY GRZEWCZE NAPRAWA I MONTAŻ



urządzeń gazowych
instalacji sanitarnych
instalacji CO
instalacji gazowych
stare i nowe technologie



STANISŁAW ŚLUSARZ

Instalator autoryzowany urządzeń firmy Vaillant
SUŁKOWICE
ul. Krzywa 10

tel. dom. 273 34 16 tel. kom. 0604 410 059

LEKARZ STOMATOLOG DANUTA OLSZEWSKA-SŁAPEK

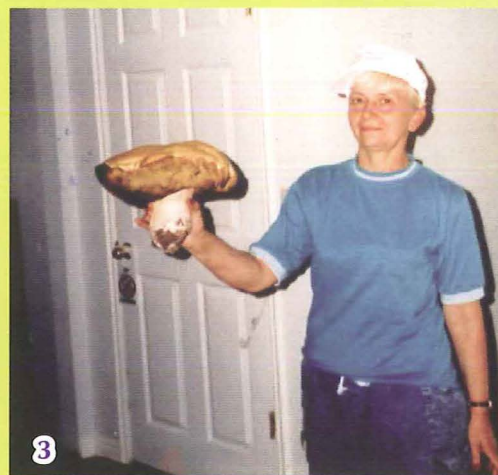
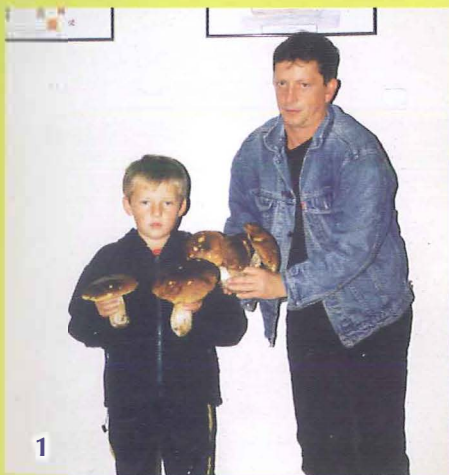
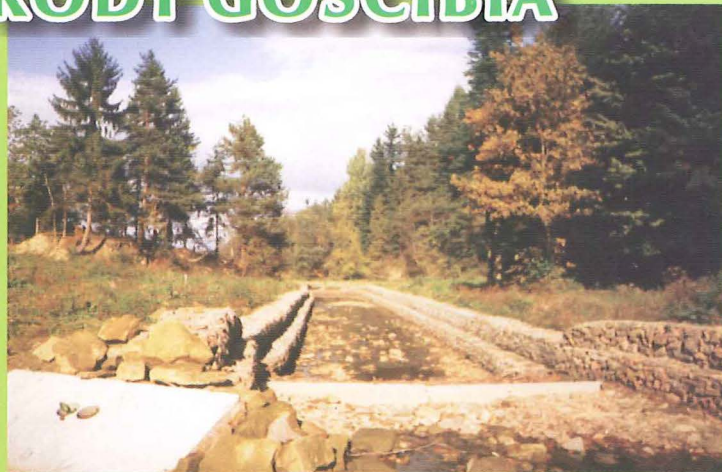
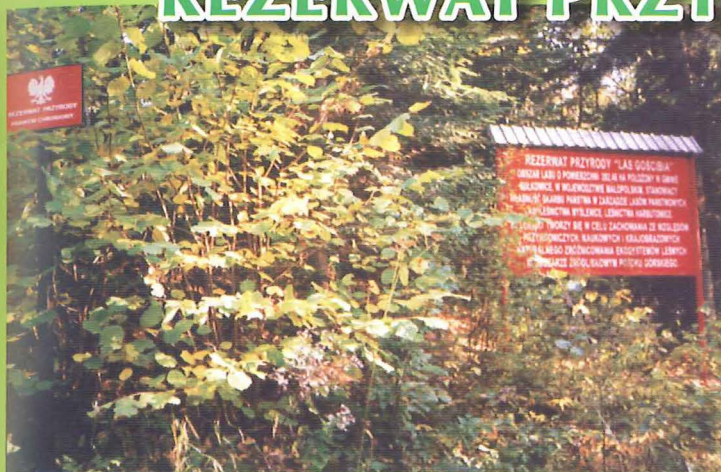
zaprasza do
GABINETU STOMATOLOGICZNEGO

SUŁKOWICE
ul. 1 Maja 70 (Kuznia)

pon. śr. pt. 9.00 – 13.30 wt. czw. 16.30 – 20.00
tel. 0604 177 158

Usuwanie zębów, leczenie, protetyka,
zdejmowanie kamienia nazębnego, lakowanie

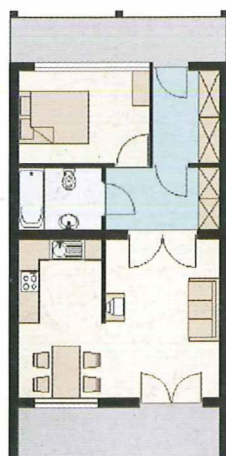
REZERWAT PRZYRODY GOŚCIBIA



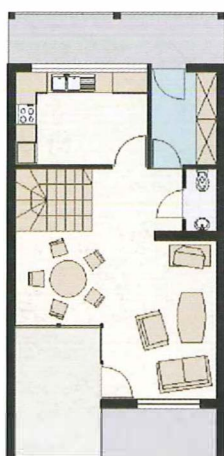
Objaśnienia zdjęć znajdują się na poprzedniej stronie.



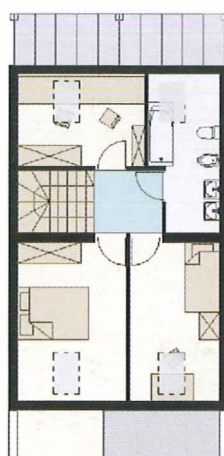
ELEWACJA OGRODOWA



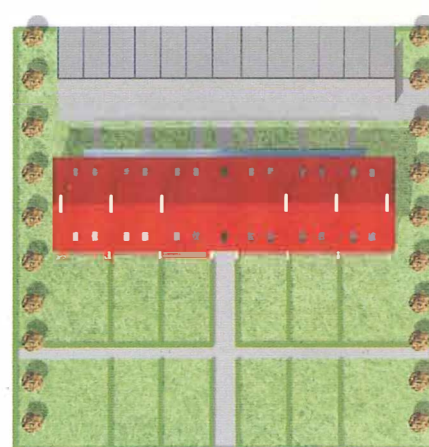
PARTER



PIĘTRO



PODDASZE



ZAGOSPODAROWANIE DZIAŁKI


POWIERZCHNIE SEGMENTU

- PARTER
MIESZKANIE 48,0 m²
+ GARAŻ 18,0 m²
+ OGRÓD WŁASNY 72,0 m²
- PIĘTRO + PODDASZE
MIESZKANIE 80,0 m²
+ GARAŻ 18,0 m²
+ OGRÓD WŁASNY 72,0 m²
- POWIERZCHNIA DZIAŁKI 2500,0 m²

**DOM MIESZKALNY
WIELORODZINNY
SEGMENTOWY**

Mieszkania na sprzedaż, lokalizacja: Sułkowice

Termin realizacji: III kwartał 2003

Informacja: F.R.B. "Eko-Dom", Sułkowice ul. Szkolna 1, tel. 372 53 10

ELEWACJA WEJŚCIOWA